Mussolini przeciwko agresywnej polityce Hitlera

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 30 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 237

ZDECYDOWANA ODPOWIEDŹ ANGLII
NA DYWERSJĘ HITLERA

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.—l. r.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Express" pisze: Wczoraj wieczorem ambasador Henderson wręczył Hitlerowi odpowiedź rządu angielskiego na jego propozycje.

Odpowiedź angielska ogłoszona zostanie w Londynie wkrótce po wręczeniu jej kanclerzowi.

Na wtorek zwołana została nadzwyczajna sesja parlamentu.

Koresp. dyplomatyczny „News Chronicle" oświadcza, iż

Hitler raz jeszcze usiluje przekupić Anglię przez ofiarowanie jej wolnej inicjatywy na całym świecie wzamian za swobodę ekspansji niemieckiej w Europie

i podkreśla swoją determinację co do wypełnienia zaciągniętych zobowiązań.

W międzyczasie ufność Anglii i Francji w szybkie zwycięstwo na wypadek wojny z Niemcami znacznie wzrosła,

i jest o wiele większa, niż przed kilku dniami. Ufność ta wzmocniona została reakcją niektórych państw, jak Turcji, Japonii, Włoch i Hiszpanii na podpisanie paktu niemiecko-sowieckiego.

Korespondent dyplomatyczny „Timesa" pisze, że w ciągu ostatnich dwu dni rząd angielski pozostawał w ścisłym kontakcie z Paryżem, Warszawą, Waszyngtonem i Ankarą.

Trudno przewidzieć dokładnie tekst odpowiedzi angielskiej — pisze „Times". — Dwie rzeczy jednak są pewne, po

1) ŻE DECYZJA GABINETU ZOSTAŁA JUŻ POWZIĘTA i ŻE DZIŚ OPRACOWANE BĘDĄ JEDYNIE DROBNE SZCZEGÓŁY TECHNICZNE I 2) ŻE NAJWAŻNIEJSZY PUNKT ODPOWIEDZI BĘDZIE PONOWNYM ZAPEWNIENIEM, IŻ Z CHWILĄ, GDY ŻYWOTNE INTERESY POLSKI ZOSTANĄ ZAGROŻONE, ANGLIA WYPEŁNI SWOJE ZOBOWIĄZANIA WOBEC POLSKI CAŁĄ SWOJĄ POTĘGĄ MILITARNĄ. W ANGLII PANUJE PRZEKONANIE, ŻE NIE OD NIEJ ZALEŻY WYBÓR MIĘDZY POKOJEM I WOJNĄ. DECYZJA LEŻY W BERLINIE. ANGLIA JEST GOTOWA I JEST JEJ OBOJĘTNE, JAK DECYZJA TA WYPADNIE.

Belgijska „faza b"
planu mobilizacyjnego

Bruksela, 29. 8. (PAT.) Belgijski minister obrony narodowej zarządził ub. nocy przeprowadzenie t. zw. „fazy b" planu mobilizacyjnego. Zarządzenie to ma być rozplakatowane przez burmistrzów. Powzięte ono zostało, jako uzupełniające zarządzenie ostrożnościowe.

Gen. Weygand
u Prezydenta Lebruna

Paryż. 29. 8. (PAT.) Prezydent Lebrun przyjął gen. Weygand.

Anglia i Francja respektują granice Belgii

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.—l. r.) Król belgijski Leopold przyjął ambasadora angielskiego i francuskiego, którzy wyrazili gotowość Anglii i Francji pełnego respektowania granic Belgii.

Protest Rządu polskiego przeciwko haniebnym metodom propagandy niemieckiej

Rzesza pcha mniejszość niemiecką w Polsce do akcji dywersyjnej kłamiąc o jej prześladowaniu

Warszawa, 29. 8. (PAT.) Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Od pewnego czasu przez prasę niemiecką prowadzona jest oszczercza kampania, oskarżająca Polskę o brutalizowanie mniejszości niemieckiej i podająca fakty nie tylko nieścisłe, ale będące czystym wymysłem.

Dopóki obracało się to w ramach propagandy prasowej nawet prowadzonej przez prasę uzależnioną całkowicie od rządu, ze strony polskiej ograniczano się do dementi lub do udzielania informacyj tym, którzy ich uczciwie żądali.

W ostatnich dniach zmyślone fakty i nieprawdziwe wiadomości znalazły się w wypowiedzeniach wszystkich czynników Rzeszy Niemieckiej, najwidoczniej tendencyjnie informowanych. W ten sposób rząd Rzeszy chce uczynić z tego element gry dyplomatycznej.

W OBLICZU TEGO FAKTU RZĄD POLSKI ZMUSZONY JEST UROCZYŚCIE ZAPROTESTOWAĆ PRZECIW METODOM, MAJĄCYM NA CELU WPROWADZENIE W BŁĄD OPINII MIĘDZYNARODOWEJ I RZĄDÓW. NIE WCHODZĄC W TEJ CHWILI W ZBYT WIELKIE SZCZEGÓŁY, NALEŻY PODKREŚLIĆ TAKIE KŁAMLIWE OSKARŻENIA, JAK RZEKOME ZAMORDOWANIE 24 NIEMCÓW KOŁO ŁODZI, 8 KOŁO BIELSKA, WYPADKI KASTRACJI Z WYROKÓW SĄDOWYCH, OBÓZ KONCENTRACYJNY DLA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ ITP.

Powyższe wiadomości trzeba napiętnować jako zwyczajne wymysły. Żaden z podanych faktów nie odpowiada prawdzie.

Katastrofalna sytuacja w hutnictwie niemieckim

Wstrzymanie importu rud żelaznych

Berlin, 29. 8. (PAT.) Hutnictwo żelazne Rzeszy jest

narażone na ogromne trudności z powodu braku rud żelaznych i niedomagań produkcji węgla.

Obydwa te zjawiska wystąpiły prawie równocześnie w ostatnich tygodniach.

Rudy niemieckie są na ogół gorsze od polskich, a roczna ich produkcja została ostatnio doprowadzona do około 10 milionów ton rud wysokowartościowych, głównie ze Szwecji i częściowo z Francji.

W roku bieżącym powstały jednak zasadnicze trudności z dostawą rud z obu państw, gdyż rudy szwedzkie zostały zakontraktowane w ogromnych ilościach przez Anglię, zaś Francja, mimo zawarcia przed kilkunastu dniami porozumienia handlowego z Niemcami którego przedmiotem była też dostawa rud żelaznych, w ostatnich czasach dostawy te wstrzymała.

Nadzieje uzyskania obecnie rud żelaznych rosyjskich, których Niemcy ostatnio nie importowały w ogóle, są zupełnie iluzoryczne,

a to zarówno z uwagi na zapotrzebowanie hutnictwa rosyjskiego, które konsumuje prawie całą produkcję rudy sowieckiej, jak i wogóle wobec pesymistycznej oceny umowy handlowej niemiecko-sowieckiej przez dobrze poinformowane koła fachowe, uważające, że

jedynie skromna część tej umowy handlowej może być zrealizowana,

a to z uwagi na notoryczny brak w Niemczech interesującego Sowiety materiału importowego.

Słowa zachęty do wytrwania
w obronie świętych praw Polski

Warszawa, 29. 8. (PAT.) Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki otrzymał następującą depeszę:

Pełna podziwu dla godnego spokoju narodu polskiego i jego przedstawicieli w obliczu nieustannych prowokacyj ze strony odwiecznego wroga Polski, Polonia amerykańska śle poprzez swoją Radę Naczelną na ręce Pana Prezydenta dla wszystkich braci w Macierzy gorące słowa zachęty do wytrwania w obronie świętych praw Polski i największego dobra jakim jest wolność i niepodległość. Ślubujemy wspierać Was i pomagać i największe ofiary składać dla Macierzy aż do ofiary krwi włącznie, żeby Polskę Niepodległą umocnić i zapewnić panowanie pokoju, opartego na sprawiedliwości.

Niech żyje Polska, niech żyje Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Jej Wódz Marszałek Śmigły-Rydz.

DEZORIENTACJA W SOWIETACH

Pakt o nieagresji z Niemcami ratyfikowany

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Większość członków Rady Najwyższej jak i Rady Narodowościowej Sowietów przybyła na nadzwyczajne posiedzenie Rady Najwyższej ZSRR, zwołanej w związku z ratyfikowaniem sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Początek posiedzenia wyznaczony był na godzinę 14. Obie Izby miały ze brać się jeszcze wczoraj wieczorem, względnie dziś rano, na uroczyste posiedzenie celem wysłuchania expose premiera Mołotowa oraz ratyfikowania układu.

Wśród przybyłych na otwarcie sesji daje się zauważyć nastroje zupełnej dezorientacji.

Delegaci nie umieją sobie wytłumaczyć ostatnich posunięć rządu i partii, usiłując nawiązać kontakt z członkami centralnego komitetu pracy. Ponieważ biuro propagandy nie wydało dotychczas żadnych instrukcyj, dygnitarze partyjni unikają jakichkolwiek kontaktów z delegatami, nie chcąc ryzykować wypowiadania własnych poglądów na temat obecnej sytuacji.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Prasa sowiecka, która w zatargu polsko-niemieckim cytowała przed zawarciem sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji przeważnie prasę polską, bezpośrednio po zawarciu paktu przeszła na cytaty niemieckie.

W ostatnich dniach taktyka uległa nowej zmianie i obecnie dzienniki sowieckie omawiając zagadnienia Gdańska, cytują wprawdzie prasę niemiecką ale również przytaczają obficie głosy prasy polskiej.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Parlament sowiecki ratyfikował niemiecko-sowiecki układ o nieagresji.

Cenzura prewencyjna we Francji

Paryż, 29. 8. (PAT) Dziennik urzędowy ogłasza dekret dotyczący kontroli prasy i publikacyj. Dekret przewiduje kontrolę rządową upoważniając do utworzenia potrzebnych organów kontroli prasy i publikacyj wszelkiego rodzaju i daje prawo konfiskaty wszelkich publikacyj, które pogwałcają dotychczasowe zarządzenia. Poczynając od 29 sierpnia 1939, druki, rysunki i pisma wszelkiego rodzaju przeznaczone do publikacji, teksty emisyj radiowych i wyświetlanie filmów poddane zostają prewencyjnej kontroli "Service General d'Information", która będzie miała prawo zakazania publikacji, emisji lub projekcji filmu. Dekret zakazuje eksportu wszelkich dokumentów fotograficznych i filmowych. Przekroczenia tego dekretu pociągną za sobą sankcje przewidziane w dekrecie z 24 sierpnia 1938. Dekret obejmuje działaniem Algier, kolonie i terytoria zamorskie.

———

Wstrzymanie komunikacji lotniczej na linii Paryż-Rzym

Paryż. 29. 8. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego wstrzymano komunikację lotniczą na następujących liniach: Paryż—Berlin, Paryż—Bukareszt, Paryż—Le Touquet, Paryż—Bordeaux—Biarritz. Na linii Paryż—Sztokholm wczoraj odbył się ostatni lot. Dziś pasażerowie na tej trasie będą korzystali z usług towarzystwa holenderskiego. Poza tym wstrzymano ruch na liniach: Paryż — Turyn — Mediolan — Rzym i Paryż — Marsylia — Rzym. Odwołano również loty pocztowe nocne na linii Berlin — Hanower —Kolonia — Bruksela — Paryż. Utrzymana została normalna komunikacja lotnicza na liniach Paryż—Londyn, Paryż — Marsylia — Algier — Tunis —Dakar, jak również na liniach do Syrii i na Daleki Wschód.

Paryż. 29. 8. (PAT). Po południu komunikacja z Niemcami z dworca północnego została tymczasowo przerwana.

———

Porozumienie serbsko-chorwackie faktem dokonanym

Białogród, 29. 8. (PAT.) Wicepremier Maczek wraz z ministrami chorwackimi przybył rano do Białogrodu celem przejęcia urzędów.

Po przybyciu ministrów chorwackich w Białogrodzie doszło do olbrzymich manifestacji na rzecz braterstwa jugosłowiańskiego.

W ten sposób ludność stolicy dała wyraz swej radości z powodu dojścia do porozumienia serbsko-chorwackiego. Maczek i ministrowie chorwaccy zostali na dworcu powitani przez premiera Cvetkovica w otoczeniu członków gabinetu i licznych dostojników.

Przy wyjściu członków gabinetu z dworca tłumy publiczności zgotowały im żywiołową owację.

Militaryzacja angielskiej floty handlowej

Londyn, 29. 8. (PAT) Admiralicja brytyjska ogłosiła urzędowo, że obejmuje kontrolę nad całą brytyjską marynarką handlową. Wszystkie statki brytyjskiej marynarki handlowej, pływające pod flagą brytyjską, muszą odtąd wykonywać wszystkie instrukcje, udzielane przez admiralicję. Przede wszystkim obowiązane będą do zmiany w każdej chwili swego kursu lub miejsca przeznaczenia, o ile admiralicja uzna to za stosowne. Zarządzenie podporządkowania marynarki handlowej admiralicji nabrało mocy już o północy z soboty na niedzielę.

Instrukcje o użyciu broni przez policję

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). W Monitorze Polskim z 26 b. m. ogłoszona została instrukcja Ministra Spraw Wewnętrznych o użyciu broni przez policję państwową.

Brak towarów w Monachium

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.—l. r.) Przed sklepami w Monachium stały wczoraj od godz. 7 rano duże ogonki gospodyń. Zakupy były tak znaczne, że w południe wiele sklepów zostało zamkniętych z powodu braku towarów.

Londyn. 29. 8. (PAT.) Generał Doumen i członkowie wojskowej misji francuskiej przybyli wczoraj w drodze z Moskwy na lotnisko Heston, skąd niezwłocznie udali się do Croydon, a stamtąd do Paryża.

Wobec zbliżającej się wojny

Wszystkie dzieci w Polsce muszą być zaopatrzone w dokumenty osobiste

Warszawa. 29. 8. (PAT). W związku z pogotowiem obronnym kraju, minister Opieki Społecznej wydał zarządzenie, które przewiduje środki ułatwiające, w razie zabłąkania się dziecka — odnalezienie jego opiekunów.

W myśl tego zarządzenia każde dziecko do lat siedmiu, dzieci zaś głuche, nieme, niedorozwinięte itp. — bez względu na wiek, należy zaopatrzyć w szyldzik płócienny, który po wypełnieniu wyraźnym i trwałym napisem (atramentem wiecznym, ołówkiem kopiowym) winien być mocno przyszyty na spodniej stronie ubrania dziecka na plecach (niemowlęta mogą mieć szyldziki papierowe, włożone razem z innymi dokumentami do woreczka i zawieszone na szyjce jak szkaplerzyk).

1. Napis na szyldziku powinien zawierać: imię dziecka, bez zdrobnień, nazwisko z niezmienioną końcówką, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko rodowe matki, adres mieszkania z podaniem województwa.

2. Niezależnie od powyższego należy każde dziecko bez względu na wiek — o ile pozwala na to jego rozwój umysłowy — nauczyć recytować bezbłędnie te same dane, które przewiduje napis na szyldziku.

3. W razie jakiegokolwiek alarmu należy ponadto zawiesić dziecku na szyję przygotowany poprzednio i zaszyty woreczek na mocnej tasiemce, zawierający najważniejsze dokumenty, a przede wszystkim wypis metryki.

Warszawa. 29. 8. (PAT). Pan Minister Opieki Społecznej, M. Zyndram Kościałkowski dokonał w towarzystwie p. wiceministra Piestrzyńskiego — inspekcji Państwowego Zakładu Higieny, interesując się zwłaszcza działem produkcji surowic i szczepionek.

Międzyorganizacyjna rada pracownicza konsoliduje polski dział pracy

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.—l. r.) Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem szefa OZN gen. Skwarczyńskiego w obecności szefa sztabu Obozu płk Wendy posiedzenie międzyorganizacyjnej rady pracowniczej, w skład której wchodzą Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. Zebrani uchwalili konsolidować cały polski świat pracy wobliczu ważnych wydarzeń, jakie się rozgrywają.

———

Wzrost ceny złota

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Kryzys polityczny spowodował spadek kursu funta i wzrost ceny złota. Na londyńskim rynku kruszcowym sprzedawano wczoraj 161 sztab złota, wartości około 740 tys. funtów, po cenie 161 szylingów za uncję czyli o 6 szylingów mniej niż w sobotę.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Niepomyślna sytuacja polityczna i pogłoski o znacznych zakupach pszenicy, dokonywanych przez rząd brytyjski i francuski, wywołały na giełdzie zbożowej w Liverpoolu zwyżkę cen.

Ruch pociągów międzynar. na zachód wstrzymany

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Ruch pociągów międzynarodowych na zachód przez punkt graniczny Zbąszyń został wstrzymany przez koleje niemieckie w nocy z 27 na 28 bm. Do Polski nie przyszły pociągi nr 1304 i 512, w związku z czym pociągi odjeżdzające z Warszawy, mianowicie pociąg paryski nr 511 i berliński nr 1303 z 27 na 28 bm. doszły tylko do Zbąszynia.

Koleje niemieckie zawiadomiły stację Zbąszyń, że również nie przybędzie do Polski 28 bm. pociąg lux z Paryża i Berlina i pociąg pośpieszny nr 1306 z Berlina. W związku z tym 28 bm. nie nadszedł do Warszawy pociąg lux, oraz 29. bm. pociąg nr 1305 kursować będzie tylko do Warszawy.

W Boguminie ruch pociągów pośpiesznych międzynarodowych został wstrzymany. Nie przybyły z Niemiec i protektoratu w nocy z 27 na 28 bm. do Polski pociągi międzynarodowe, wobec czego nie odeszły z Bogumina w kierunku Morawskiej Ostrawy odpowiednie pociągi polskie. Ruch na punkcie granicznym Muszyna—Orlow odbywa się bez przeszkód. Ruch na punkcie pogranicznym Sucha Góra — Trstenn został wstrzymany.

———

Brak solidarności w państwach osi

Niezmienne stanowisko Włoch wobec Japonii

Tokio. 29. 8. (PAT). Agencja Domei donosi, że o godz. 14-ej ministra Aritę odwiedził ambasador Włoch, Auriti, który oświadczył, że otrzymał od swego rządu instrukcje, by zawiadomić rząd japoński, że stanowisko Włoch wobec Japonii po podpisaniu paktu niemiecko - sowieckiego nie ulegnie zmianie. Ambasador zapewnił, że Włochy pragną utrzymać i pogłębić przyjazne stosunki z Japonią. Po tej rozmowie wymieniono poglądy na sytuację europejską.

———

NAPASTNIK — TO NIEMCY

W odpowiedzi P. Prezydenta Rzeczypospolitej na apel pokojowy Roosevelta została wyrażona wobec opinii całego świata następująca, oczywista prawda:

„w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żądania, ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa".

Wiadomo, że propaganda hitlerowska z najzupełniejszym cynizmem przedstawia Polskę, jako niebezpieczeństwo dla pokoju, jako zachłannego wroga, który dybie na ziemie i mienie narodu niemieckiego. Funkcjonariusze radiowi i prasowi p. Goebbelsa przypisują Polsce wszystkie te dążności i zamiary, które sama Rzesza niemiecka żywi wobec narodu i ziemi polskiej. Jest to znana metoda odwracania kota do góry ogonem. Złodziej wrzeszczący na całe gardło: „łapaj złodzieja" aby odwrócić od siebie uwagę pościgu — jest widowiskiem, które nikogo nie może w błąd wprowadzić! Chociaż Niemcy przysięgają na pokój i deklamują o swoich pacyfistycznych nastrojach, świat im nie wierzy, bo widzi ich zmobilizowane masy ludzkie, zna ich bezczelne żądania wysuwane wobec innych państw. Polska nie wysuwała żadnych agresywnych postulatów pod adresem Trzeciej Rzeszy, nie prowokowaliśmy narodu niemieckiego i nie myśmy rozpoczynali mobilizowanie sił zbrojnych. Żadne kłamstwa niemieckiej propagandy nie zmienią tych faktów i — co ważniejsza — nie oszukają ani rządów ani opinii społecznej innych narodów świata.

Odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej na orędzie Roosevelta jest oficjalnym stwierdzeniem z najwyższego miejsca, że intencje Polski są nawskróś pokojowe i że Polska „godzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek kroków wyraźnie wrogich pod warunkiem, że strona przeciwna także zgodzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek tego rodzaju bezpośrednich lub pośrednich poczynań". Oczywiście „strona przeciwna", tzn. Niemcy, do których „Führera" apelował również Prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Jak dotychczas „strona przeciwna" uprawia nieustanną partyzantkę nadgraniczną, atakując terytorium i straże polskie. Wobec tych niespornych faktów agresywny charakter Rzeszy nie może ulegać wątpliwości dla nikogo ani w Polsce, ani w Niemczech, ani w żadnym innym państwie europejskim czy zamorskim.

Niemcy przeliczyli się fatalnie, stawiając na nieznajomość spraw polskich w szerszych kołach Anglii i Stanów Zjednoczonych. Istotnie, do niedawna jeszcze Polska była krajem egzotycznym dla Anglików i Amerykanów, którym można było wmawiać najrozmaitsze brednie o nas i o naszej Ojczyźnie. Ale w dzisiejszych czasach radia, samolotów i wielkiej prasy — nastrój i uświadomienie opinii publicznej można w nader szybkim czasie zmienić, zwłaszcza jeśli prawda i słuszność są po naszej stronie. Dzisiaj przeciętny Anglik i Amerykanin — nie mówiąc już o sferach kierowniczych — orientuje się wcale nieźle w stosunkach polsko-niemieckich i wie kto ma rację, kto ma dobrą sprawę, a kto fałszuje prawdę i kto jest agresorem. Bo właśnie uświadomienie opinii państw zachodnich przyprawia Niemców o wybuchy nieprzytomnej furii, z jaką rzucają się na Polskę a także na Anglię, Francję i Stany Zjednoczone.

Ostatnie propozycje niemieckie, zwrócone pod adresem Anglii i Francji, są powtórzeniem zbrodniczych żądań Hitlera wobec Polski. Niemiecki agresor stwierdził jeszcze raz swój napastniczy charakter. Polska i jej sojusznicy muszą z tego wyciągnąć wszystkie konsekwencje.

M. P.

Mussolini przeciwko agresywnej polityce Hitlera

Warszawa, 29. 8. (Tel. wl.—l. r.) Izolacja Niemiec staje się faktem dokonanym. Po Japonii, która nie może Niemcom darować zdrady, opuszcza ich Hiszpania, zapewniająca Francję o swej neutralności. Także rola Włoch wydaje się coraz bardziej tajemnicza. Według doniesień ze źródeł szwajcarskich Włochy nie są zupełnie przygotowane do wojny, a KOŁA KIEROWNICZE WŁOSKIE NIE KRYJĄ SIĘ Z OPINIĄ, ŻE ITALIA NIE MIAŁABY NIC DO WYGRANIA W RAZIE WYBUCHU ZMAGAŃ WOJENNYCH W EUROPIE ŚRODKOWEJ. Krążą pogłoski o kilkakrotnej wymianie poglądów między Hitlerem a Mussolinim. Il Duce miał postawić Rzeszy warunki, bez spełnienia których Włochy nie mogłyby wziąć udziału w wojnie. Mussolini miał rzekomo wskazać, iż celem wojny powinny być nie podboje w Europie, lecz ziemie zamorskie.

Jakkolwiek przedstawia się treść warunków Mussoliniego, nie ulega wątpliwości, że Włochy nie chcą wojny i nie widzą w niej żadnego dla siebie interesu. W tej sytuacji pakt włosko-niemiecki, podpisany pare miesięcy temu w Berlinie, staje pod znakiem zapytania. W każdym razie hamująca rola Włoch, głównego partnera „osi" — nie ułatwia Hitlerowi realizacji jego szaleńczych zamiarów.

Zarządzenia wojskowe na Litwie

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Rząd litewski wydał w dniu wczorajszym szereg zarządzeń wojskowych. Udzielanie wszelkich urlopów w wojsku zostało wstrzymane. Oficerowie przebywający na urlopach otrzymali rozkaz stawienia się natychmiastowego do swych formacyj.

Powszechna mobilizacja w Prusach Wschodnich i w Holandii

Królewiec, 29. 8. (PAT.) Wczoraj w Prusach Wschodnich zarządzono powszechną mobilizację.

Haga, 29. 8. (PAT.) W dniu wczorajszym została zarządzona powszechna mobilizacja w Holandii.

Londyn, 29. 8. (PAT.) Rozporządzeniem admiralicji angielskiej, wszystkie statki pasażerskie wezwane zostały do natychmiastowego opuszczenia morza Śródziemnego.

Gdynia, 29. 8. (PAT.) Tranzyt kolejowy z Niemiec do Prus Wschodnich odbywa się normalnie.

Masowa produkcja najnowszych armat

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł. — l. r.). Fabryki amerykańskie produkcji dział przeciwlotniczych rozpoczęły masową produkcję najnowszego modelu tych dział, aby móc nadążyć olbrzymim zamówieniom poszczególnych państw zagranicznych.

Manifestacyjny pogrzeb żołnierzy polskich poległych od kuli niemieckiej

Warszawa, 29. 8. (PAT.) W dniu 27 bm. odbyła się w Mławie żałobna uroczystość eksportacji zwłok poległych na granicy w pow. mławskim ś. p. kpr. Feliksa Ignacego Grabowskiego oraz strażnika granicznego ś. p. Wojciecha Wiśniewskiego. Eksportacja nastąpiła z kostnicy szpitala św. Wojciecha do kościoła, po czym zwłoki ś. p. Grabowskiego zostały przewiezione do rodzinnej wioski w pow. płockim.

Uroczystość przerodziła się w wielką manifestację, w której uczestniczyło kilkanaście tysięcy ludzi.

Wczoraj odbył się w Budzanowie w pow. płockim uroczysty pogrzeb ś. p. Grabowskiego, w którym uczestniczyła ludność kilkunastu okolicznych wsi w ilości około 5.000. W nabożeństwie żałobnym wzięły udział z orkiestrami i sztandarami wszystkie organizacje. Władze cywilne reprezentował wicestarosta płocki Okniński a wojskowe kapitan Modzelewski.

Nad mogiłą wygłosili przemówienia: Mieszkowski prezes Sokoła, Konstanty Modliński, Nowak Gustaw, Kutkowski b. poseł, proboszcz ks. Gorczyński, wójt gm. Mąkolin, Józef Gdak, który imieniem dcy pułku złożył kondolencje rodzinie zabitego.

Uroczystość zakończyła się odegraniem 1-szej Brygady i odśpiewaniem Roty.

W tym samym dniu odbył się w Mławie pogrzeb strażnika Wojciecha Wiśniewskiego. Po Mszy żałobnej nastąpiło wyprowadzenie trumny na cmentarz mławski, którą nieśli koledzy zabitego. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli przedstawiciele władz, poczty sztandarowe organizacyj oraz kilkutysięczne tłumy ludności. Nad mogiłą przemawiali: dca oddziału wojskowego oraz prezes miejscowej federacji Z. O. O. Zamordowany przez Niemców Wiśniewski osierocił żonę i syna.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym przy słabych lub umiarkowanych wiatrach ze wschodu. Możliwość lekkich burz.

Anglia stoi niewzruszenie przy Polsce

i nie ugnie kolan przed Niemcami

Londyn, 28. 8. (PAT.) Szereg niedzielnych gazet londyńskich podkreśla

dziejowe znaczenie chwili, w której ważą się losy wojny czy pokoju.

„Sunday Times" w artykule wstępnym pisze, że wypadki biegną tak szybko, że niemożliwe jest powiedzieć czy będzie pokój, czy wojna. Pokój wisi na jednej cieńkiej nitce jeszcze nie zerwanej. Decyzja zerwania jej lub nie, zależy tylko od samych Niemiec.

Jeżeli rozpoczną one wojnę z Polską, W. Brytania i Francja znajdą się w wojnie z Niemcami.

Jeśli w ostatniej chwili Niemcy cofną się, wówczas może jeszcze być ogólny pokój.

Rząd brytyjski wraz z innymi mocarstwami stworzył front pokojowy. Front nie grożący żadnemu państwu agresją, a przeznaczony tylko na

odstraszenie i odparcie agresorów.

„Sunday Dispatch" zapytuje, gdzie stoimy i odpowiada, że W. Brytania w ostatnich tygodniach wzrastającego kryzysu stoi niewzruszenie tam, gdzie stała. Jesteśmy gotowi — pisze gazeta — rozważyć wszelkie słuszne postulaty, lecz

nie ugniemy kolan przed agresjami.

Takimi samymi zasadami kierować się będzie gabinet brytyjski w odpowiedzi, jaką prześle Hitlerowi. Nie może być fałszywego optymizmu na temat ostatnich wydarzeń. Gotowi jesteśmy — pisze „Sunday Dispatch" — sprawiedliwie rozpatrzyć słuszne żądania i

gotowi jesteśmy odeprzeć siłą siłę.

Pytanie pokój, czy wojna, musi rychło znaleźć odpowiedź. Wypadki szybko posuwają się ku rozstrzygnięciu.

Mówi się — pisze „Sunday Dispatch", że gdyby w 1914 r. Niemcy znały stanowisko W. Brytanii, nie byłoby wojny.

Hitlerowi nie pozostawiono żadnej wątpliwości co do dzisiejszego stanowiska brytyjskiego.

„Brytyjskie zobowiązania dla Polski i innych krajów pozostają niezmienione", jak powiedział premier Chamberlain. Pozostaną one niezmienione mimo wszelkich pogróżek, podkreśla gazeta. Mocarstwa pokojowe nigdy nie zaprzeczały, że żądania Niemiec mogą być warte rozpatrzenia. Na co tylko nie mogły się zgodzić to na rozpatrywanie tych żądań pod presją rewolweru, przytkniętego do skroni.

Jeśli wojna wybuchnie — podkreśla „Sunday Dispatch" — **pójdziemy na nią z czystymi rękami.**

Aby zapobiec wojnie uczyniliśmy wszystko, na co nam pozwala honor, gdyż świadomi jesteśmy tej potworności i jej daremności. Jeśli wojna wybuchnie dziś, jutro lub kiedykolwiek, znajdujemy się w daleko lepszym położeniu, aby przyjść z pomocą ofiarom agresji, niż byliśmy ćwierć wieku temu.

Nasze plany i nasi ludzie są gotowi.

Jeśli Hitler pragnie pokoju, to on właśnie jest tym, który musi poczynić propozycje, a propozycja ta, o ile Hitler pragnie, aby była przyjęta, nie może naruszać niepodległości i praw Polski, lub jakiegokolwiek innego narodu.

Nasze postanowienia i nasze siły są nieograniczone. Raz po raz obce państwa próbowały swej siły na nas. Raz po raz miażdżyliśmy ich na proch, rzucając ich do swych stóp, a W. Brytania jest wciąż jeszcze W. Brytanią.

Oficjalny komunikat

o rozmowach francusko-niemieckich

Paryż, 28. 8. (PAT.) Następujący komunikat oficjalny o ostatnich rozmowach francusko - niemieckich ogłoszony został wczoraj wieczorem w Paryżu:

25 b. m. o godzinie 17.30 ambasador francuski w Niemczech Coulondre, odpowiadając na wezwanie, przyjęty został przez kanclerza Hitlera.

Szef rządu niemieckiego zwrócił się do ambasadora o przekazanie zawiadomienia do francuskiego premiera.

W zawiadomieniu tym kanclerz Hitler oświadczył, że nie może dłużej tolerować sytuacji takiej, jaka istnieje w Polsce i żałowałby gdyby przelana została niemiecka i francuska krew w konsekwencji kroków, do podjęcia których może on się okazać zmuszony celem załatwienia tej sytuacji.

Powiadomiony przez ambasadora Coulondre o tym zawiadomieniu premier Daladier spowodował wysłanie natychmiast wiadomości do kanclerza Hitlera, w której przypomniał znane przywiązanie Francji do pokoju, a równocześnie jej wierność dla zobowiązań na rzecz szczerej współpracy dla utrzymania pokoju w Europie.

Premier Daladier zaręczył za gotowość wykazaną przez Polskę do wzajemnego odwołania się do metod swobodnej koncyliacji.

Premier Daladier podkreślił, że nikt, kto nie jest pozbawiony uczuć ludzkich nie byłby w stanie zrozumieć, że może wybuchnąć wojna bez co najmniej jeszcze jednego bezpośredniego wysiłku osiągnięcia pokojowego porozumienia między Niemcami i Polską.

Premier Daladier oświadczył, iż jest gotów uczynić wszystko co może, aby tego rodzaju inicjatywie dopomóc.

Ambasador Coulondre przyjęty został 26 sierpnia przez kanclerza Hitlera który oznajmił, że nie może przyjąć propozycji premiera Daladier.

Ta ustna odpowiedź została potwierdzona wczoraj przez zawiadomienie pisemne i doręczona premierowi Daladier przez niemieckiego charge d'affaires.

Londyn, 28. 8. (PAT.) Reuter donosi: Jak słychać, propozycje kanclerza Hitlera i odpowiedź brytyjska ogłoszone będą we wtorek rano.

Prem. Daladier przyjął amb. Łukasiewicza

Paryż, 28. 8. (PAT.) O godzinie 15.20 premier Daladier przyjął ambasadora R. P. p. Łukasiewicza.

Zamknięcie gimnazjum polskiego w Bytomiu

Katowice, 28. 8. (PAT.) Gimnazjum polskie w Bytomiu zostało wczoraj zamknięte z powodu uniemożliwienia nauki w gimnazjum.

Obywatele japońscy opuszczają Niemcy

Berlin, 28. 8. (PAT). Obywatele japońscy, mieszkający na terenie Rzeszy, przede wszystkim kobiety i dzieci wezwani zostali do natychmiastowego opuszczenia terytorium Rzeszy. Transport Japończyków, odpłynął już z Hamburga.

Aresztowanie polskiej rodziny pod Bytomiem

Chorzów, 28. 8. (PAT.) Wygnany z Rzeszy Polak nazwiskiem Nowak z Olesna na Śląsku Opolskim, jadąc samochodem wraz z rodziną w stronę granicy polskiej, został zatrzymany pod Bytomiem i aresztowany. Tłum wywrócił samochód i znajdujące się w nim rzeczy wyrzucił i zniszczył. Żonę Nowaka i dzieci również aresztowano.

Niemcy dalej prowokują

Salwy karabinowe do polskich strażników

Kraków, 28. 8. (PAT.) Wczoraj o g. 13.30 na przejściu granicznym Głodów ka Witamowa (Słowacja) pow. nowotarski, dwóch strażników granicznych z placówki Sucha Góra, udających się do swojej budki granicznej, zauważyło w odległości 30 m. od granicy polskiej 3 żołnierzy niemieckich, którzy otworzyli na nich ogień, oddając 8 strzałów. Strażnicy polscy odpowiedzieli również strzałami, rzucając 1 granat ręczny. Wówczas zza wzgórza Witamowa po stronie słowackiej patrol został ostrzelany z karabinów, trzej zaś żołnierze niemieccy zbiegli do oczekującego ich motocykla.

Kraków, 28. 8. (PAT.) 27 bm. o g. 15.30 w rejonie Sucha Góra otwarto ogień z ręcznych karabinów maszynowych na stronę polską. Oddano trzy serie po 10 strzałów oraz rzucono trzy granaty ręczne.

Toruń, 28. 8. (PAT.) O 20.30 w pow. Kościerzyna gm. Nowa Karczma w gromadzie Szatarpy, bandy dywersyjne ostrzeliwały z terytorium gdańskiego przejście graniczne w Guzach. Polska straż graniczna odpowiedziała ogniem.

Rybnik, 28. 8. (PAT.) Dnia 27. 8. o godzinie 2.45 niemiecka banda dywersyjna ostrzeliwała z karabinów zabudowania znajdujące się obok fabryki Lignoza w Szczygłowicach, pow. rybnicki, wkraczając w głąb terytorium polskiego na odległość około kilkunastu metrów. Atak Niemców został odparty.

Od germańskiej kuli padł

znowu polski żołnierz

Działdowo, 28. 8. (PAT.) Około godziny 9-tej rano w Dzwiezni odległej o około 6 klm. od granicy, patrol polskiej straży granicznej spotkał patrol kawaleryjski niemiecki, który przekroczył granicę polską w lesie pod Białutami. Na skutek wymiany strzałów, padł na terenie polskim jeden kawalerzysta polski oraz koń.

Działdowo, 28. 8. (PAT.) Około godziny 13.30 niemiecki c. k. m. ze stanowiska odległego o 2 klm. od granicy ostrzelał kilkoma seriami (około 50 strzałów) dwóch polskich strażników granicznych, przechodzących w odległości 100 m. od granicy polskiej w pobliżu miejscowości Malinowo (powiat działdowski). Strzały niemieckie chybiły.

Rybnik, 28. 8. (PAT.) Opodal granicy w Brzeziu nad Odrą, po stronie niemieckiej przez całą sobotę były widoczne dwa balony obserwacyjne na uwięzi, z których żołnierze niemieccy przez lornetki obserwowali polskie pogranicze.

Ewakuacja ludności cywilnej

w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach

Katowice, 28. 8. (PAT.) Rozpoczęła się ewakuacja ludności cywilnej w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach. Ponieważ równocześnie odbywa się alarm lotniczy, ewakuacja ma miejsce w warunkach niesłychanego zamieszania. Znaczna część ludności, korzystając z powszechnego zamieszania, usiłuje przedostać się do Polski, co wywołuje niezliczoną ilość incydentów pomiędzy niemiecką strażą graniczną a zrozpaczoną ludnością.

Attache wojskowi pod opieką Gestapo

Berlin, 28. 8. (PAT.) Wszyscy attaches wojskowi otrzymali zakaz wydalania się z miast bez wiedzy Gestapo. Wszystkie ambasady i poselstwa obcych państw w Berlinie, strzeżone są przez patrole, które śledzą wszystkich wychodzących i przychodzących do budynków ambasad i poselstw.

Nie ma żadnej wątpliwości co do stanowiska Anglii i Francji

Paryż, 28. 8. (PAT.) W Paryżu panuje spokojny nastrój oczekiwania. — „Temps" omawiając obecną sytuację polityczną, stwierdza, że

nie może mieć w tej chwili najmniejszej wątpliwości co do stanowiska Anglii i Francji.

Tylko od decyzji Niemiec zależy czy pokój może być ocalony i na kanclerza Hitlera spada cała odpowiedzialność. Paryż i Londyn — pisze „Temps" — uważały, że

problemat Gdańska mógłby być rozwiązany w sposób pokojowy na podstawie poszanowania praw i in teresów obu stron w drodze negocjacyj normalnych z wykluczeniem decyzji jednostronnej i odwoływania się do siły.

Ostateczne oświadczenia premiera Daladier i lorda Halifaxa wyrażają najlepiej doktrynę i stanowisko francusko-brytyjskie.

Stanowisko Polski jest dyktowane przez honor i pragnienie pokoju

Paryż, 28. 8. (PAT.) Cała prasa paryska w dalszym ciągu komentuje odpowiedź prezydenta Mościckiego na orędzie prezydenta Roosevelta. Dzienniki zamieszczają na naczelnych miejscach fotografie Pana Prezydenta R. P.

Dziennik radykalny „Ere Nouvelle" zbliżony do prezesa Izby deputowanych Herriota pisze, że

odpowiedź prezydenta R. P. prof. Mościckiego jest prosta i pełna godności.

Jest ona jednocześnie jasna i podkreśla, że Polska nie wysuwała żadnych żądań. To nie z jej strony wychodzą prowokacje, czy groźby, gdyż nie robiła ona dotychczas nic innego,

jak tylko broniła swego dobrego prawa i swej wolności.

Na apel z drugiej strony Atlantyku Naród Polski odpowiedział natychmiast, **ale ze stanowczością, która raz jeszcze rzuca pełne światło na jej stanowisko:**

jednocześnie pełne odwagi i pełne uczuć ludzkich „dyktowane zarówno przez honor, jak i pragnienie pokoju.

Obok tej Polski, zajmującej takie krystaliczne stanowisko, Francja staje w postawie równej wielkości i równi niezachwianej woli.

Wielkie zdenerwowanie w Berlinie

Daremne wysiłki opanowania paniki

Berlin, 28. 8. (PAT.) Reichstag dotąd jeszcze nie został zwołany. Członkowie Reichstagu, przebywający w Berlinie nieustannie utrzymują łączność, by w razie zwołania posiedzenia móc stawić się w ciągu pół godziny. Większość posłów zasiadła w pobliskich kawiarniach i restauracjach. Na Wilhelmstrasse, **przed kancelarią Rzeszy gromadzą się tłumy.**

Tłum jest podniecony i zdenerwowany. Wielkie wrażenie wywarło w stolicy Rzeszy rozdanie kartek żywnościowych. Są to wielkie arkusze koloru różowego, podzielone na małe kupony do odcinania. Przymus kartkowy obowiązuje już od 28 b. m. Na kartki wydawana będzie nie tylko żywność, ale również i artykuły włókiennicze, obuwie, mydło, tłuszcze, węgiel i t. d.

Władze starają się uspokoić wzburzoną opinię uzasadnianiem konieczności wprowadzenia kartek dla uregulowania rynku i sprawiedliwego rozdziału towarów wśród konsumentów.

Radiostacja berlińska przerywała co godzina swój koncert dla nadawania komunikatów uspakajających i wyjaśniających konieczność wprowadzenia kartek.

Po wyjaśnieniach jak należy posługiwać się kartkami żywnościowymi, spea ker zapewnia,

że wydzielanie żywności musi być prowadzone nawet przed ewentualnym wybuchem konfliktu.

W ciągu niedzieli sprzedaż benzyny została wstrzymana.

Dopiero po godzinie 20 wydawane były niewielkie ilości benzyny lekarzom i osobom, które jej bezwzględnie potrzebują. Ruch samochodowy jest minimalny —

większość bowiem samochodów zarekwirowano.

Na kolejach wprowadzono wielkie ograniczenia ruchu. Znaczną część pociągów odwołano. Na dworcach pełno rezerwistów. Tworzą się grupy cudzoziemców, oczekujących na pociągi międzynarodowe.

Co chwila przebiegają transporty wojskowe. Dziś rano pociąg międzynarodowy idący via Kolonia do Brukseli odszedł z niewielkim opóźnieniem, jednak na zapytania służba kolejowa oświadczyła, że następne pociągi dojdą tylko do kolonii, a ten będzie prawdopodobnie ostatnim pociągiem idącym do Brukseli.

Samochód konsulatu polskiego wstrzymany na granicy

Mor. Ostrawa, 28. 8. (PAT.) Niemieccy strażnicy graniczni nie przepuścili przez granicę w miejscowości Wierbica jadącego samochodem służbowym do Bogumina konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie. Budynek konsulatu w Morawskiej Ostrawie obstawiony jest policją z motocyklistami, którzy inwigilują każdy ruch konsulatu. **Straż graniczna nie przepuściła wczoraj samochodu konsularnego na polecenie motocyklistów policyjnych, którzy inwigilowali samochód. Po powrocie do Morawskiej Ostrawy, konsul zaprotestował u dyrektora policji. Natychmiast po zajściu wicekonsul w Morawskiej Ostrawie udał się samochodem do Cieszyna przez inny punkt graniczny. Nie został jednak również przepuszczony. Wszelka komunikacja telefoniczna i telegraficzna z protektoratem jest przerwana. Pasażerski rozkład jazdy w protektoracie nie obowiązuje.**

Wstrzymanie komunikacji lotniczej w Niemczech

Berlin. 28. 8. (PAT). Cała komunikacja lotnicza w Niemczech została zupełnie wstrzymana. Wyjątek stanowią tylko samoloty wojskowe, rządowe, oraz samoloty używane do specjalnych celów, za specjalnymi pozwoleniami.

Ograniczenia pocztowe w Berlinie

Berlin, 28. 8. (PAT.) W Berlinie wprowadzono szereg ograniczeń telegraficznych, przy nadawaniu depeszy pytany jest wysyłający, czy treść depeszy przedstawia dla niego duże znaczenie, w przeciwnym razie proszony jest o powstrzymanie się od posługiwania telegrafem.

Jednocześnie wydano 10-dniowy zakaz posługiwania się pocztą lub telegrafem w stosunku do powołanych pod broń.

We Francji powstaje ochotnicza dywizja amerykańska

Paryż, 28. 8. (Tel. wł.). Pułkownik armii amerykańskiej Sweeny, który w czasie wojny światowej walczył w szeregach armii francuskiej, zapowiedział, że podejmie organizację ochotniczej dywizji amerykańskiej we Francji, oraz ochotniczej eskadry lotniczej Amerykanów. W ciągu jednego dnia pułkownik Sweeny miał uzyskać akces 500 Amerykanów, zamieszkałych we Francji. Jako przyszły dowódca tej formacji przewidziany jest generał brygadier amerykański H. J. Reilly, który również w czasie wojny światowej walczył na froncie francuskim.

Płk. Sweeny bawił przed niedawnym czasem w Polsce i w rozmowie z dziennikarzami, wypowiedział się niezwykle dodatnio o moralnej i materialnej wartości armii polskiej.

W Berlinie brak wiadomości o orędziu Roosevelta

Berlin. 28. 8. (PAT). W Berlinie nie pojawił się dotąd żaden komunikat o drugim orędziu Roosevelta, skierowanym do Hitlera.

Tym razem nie będzie przetargów tylko wojna

Paryż, 28. 8. (PAT.) Znany publicysta Burges, pisze na łamach „Petit Parisien" o ostatnich usiłowaniach dyplomacji, zmierzających do zażegnania konfliktu zbrojnego.

Jeżeli kanclerz Hitler liczy na nowe zdobycze, to się myli. Tym razem nie będzie żadnych przetargów tylko wojna,

jeżeli zdrowy rozsądek nie zapanuje w Berlinie nad rozpętanymi ambicjami. Kanclerz Hitler musi teraz zrozumieć, że nie tylko jego, ale i armie państw frontu pokoju są gotowe.

Wstrzymanie ruchu kolejowego na Śląsku Opolskim

Chorzów, 28. 8. (PAT.) W niedzielę wieczorem po opuszczeniu Polski przez pociąg pośpieszny Bukarest — Berlin, pociąg zatrzymano na stacji w Bytomiu i dalej go nie puszczono. W Bytomiu i okolicy pojawiły się plakaty, że o godzinie 22-ej ruch pasażerski zostaje wstrzymany na wszystkich liniach kolejowych Śląska Opolskiego.

Kampania bojkotowa przeciw Anglii zaniechana

Londyn. 28. 8. (PAT). Reuter donosi z Pekinu: Japończycy, zamieszkali w Pekinie otrzymali polecenie od swych władz, aby nie rozpoczynać zapowiadanej kampanii bojkotowej wobec Anglików i Francuzów.

JAK POKONALIŚMY WĘGRÓW

W niedzielę odbył się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 15.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Węgry. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna polska w stosunku 4:2 (1:2).

Polacy wystąpili w składzie: Krzyk, Gemza, Szczepaniak, Góra, Jagłoński, Dytko, Jaźnicki (Baran), Piontek, Cebula, Wilimowski, Cyganek.

Na ogół w pierwszych minutach gra była nieco chaotyczna, przy czym ujawnia się lekka przewaga lepszych technicznie Węgrów, ale akcje obu napadów nie mają wykończenia. W 13 minucie nieobstawiony Zsengeller dostaje się pod bramkę Polaków i strzela nie do obrony, zdobywając pierwszą bramkę dla Węgrów. W 29 minucie pada druga bramka dla Węgrów. Toldi podał piłkę Adamowi, który z 20-stu metrów strzela nieuchronnie.

Pod koniec pierwszej połowy Polacy powoli przejmują inicjatywę. W 33-ej minucie Wilimowski w czasie zamieszania pod bramką Węgrów, zdobywa pierwszy punkt dla Polski.

W 35-ej minucie Baran schodzi z Boiska i jego miejsce zajmuje Jaźnicki. Od tej chwili Polacy górują, ale wynik pozostaje niezmieniony do końca pierwszej połowy.

Po zmianie pól, zaznacza się coraz bardziej rosnąca przewaga Polaków. Liczne ataki, przeprowadzone przez naszych napastników, są jednak likwidowane przez linie obronne przeciwnika.

W 16 minucie Wilimowski zdobywa drugą bramkę dla Polski.

W 26 minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Polaków za wątpliwą zresztą rękę. Piontek z tego rzutu uzyskuje prowadzenie 3:2. W minutę później Wilimowski zdobywa czwartą bramkę ustalając wynik dnia.

Ostatnie minuty należą do Węgrów. Grają oni dość ostro, ale nie udaje im się zmienić wyniku.

OCENA OBU DRUŻYN

Węgrzy byli doskonali technicznie i w pierwszej połowie górowali nad Polakami. Jedynie w ostatnich minutach przed przerwą Polacy przejęli inicjatywę.

Z Polaków Krzyk bronił nieco nerwowo, ale nie popełnił większych błędów. Obrona była na wysokości zadania, przy czym wyróżnił się Gemza. W pomocy Jabłoński zgodnie z instrukcjami otrzymanymi, grał raczej jako trzeci obrońca. Pozostali pomocnicy spełnili w zupełności swoje zadanie. W ataku doskonale zadebiutował Cyganek. Jak się okazało, jest to gracz bardzo szybki, ruchliwy, o niezłym strzale. Ponadto wybijał się Wilimowski. Piontek raczej zawiódł. Jaźnicki był wyraźnie stremowany. Baran był nieco lepszy, ale specjalnie się nie wyróżnił. Cebula na środku ataku zadowolił.

Sędzia Fin Pekkonen bardzo dobry.

ZA KULISAMI ROBOTY SZPIEGOWSKIEJ

Metody pracy wywiadu niemieckiego

Rozmowa z b. szefem kontrwywiadu wojskowego

(ś) W miarę nieustannego narastania konfliktu między Niemcami a zwartym frontem pokoju, w którym Polsce przypadła rola prawie decydująca w ukształtowaniu się najbliższej przyszłości Europy, obok publikowanych niemal codziennie szczegółów o siłach zbrojnych poszczególnych państw mających wziąć bezpośredni udział w nieuchronnie, jak się zdaje, zbliżającej się zawierusze wojennej, toczy się już od dawna bezpardonowa, zakonspirowana walka szpiegów, walka, od której przebiegu zależny jest najczęściej — i tym razem może być zależny — ostateczny wynik wojny.

Zapoczątkowany przez nas cykl rozmów z b. szefem kontrwywiadu wojskowego*) o znaczeniu szpiegostwa obcego nabiera w tych warunkach znaczenia wyjątkowego. Trudno bowiem bagatelizować w tej sytuacji układ nieznanych nam sił, które mogą przecież zaważyć na szali wojny.

W poprzedniej rozmowie przedstawiliśmy w zarysach najogólniejszych konstrukcję wywiadu niemieckiego, na tle analogii z demaskowanymi ostatnio w Polsce, Anglii i Francji aferami szpiegostwa hitlerowskiego, wysnuwając najzupełniej chyba słuszne wnioski o powtarzaniu się historii klęski Niemiec.

Tym razem powracamy jeszcze raz do metod pracy wywiadu niemieckiego.

— Metody tej pracy, jak wspomniałem już poprzednio — mówi nasz rozmówca — różniły się krańcowo od metod pracy szpiegostwa innych państw. Jeżeli mowa o Anglii to — chociaż na 5 lat przed rozpoczęciem wojny agenci Inteligence service of the British Army obserwowali u siebie jak pod kloszem szpiegów niemieckich - Anglia miała bodaj czy nie najsłabiej rozgałęzioną sieć wywiadu w Europie. Wywiad angielski korzystał przede wszystkim z informacyj, pochodzących ze swoich ambasad, poselstw, konsulatów. Poza tym nieźle funkcjonował wywiad amatorski. Bardzo wielu podróżników, przemysłowców, urlopowanych urzędników, wielu oficerów angielskich podróżowało po Niemczech, zbierając szczegóły organizacji wojska i floty. Występujący w roli naukowców i botaników szpiedzy angielscy przywozili z Niemiec niewinne rysunki roślin, przedstawiające w rzeczywistości plany fortec i innych objektów wojskowych. Warto przy tym wspomnieć, że jednym z takich „botaników" był późniejszy twórca skautingu Robert Baden-Powell, który swoje doświadczenia w tym zawodzie przedstawił w „Przygodach szpiega". Francja natomiast, przy rozmieszczaniu na terenie Niemiec swoich „ukrytych oczu i uszu", w przeciwieństwie do niechętnie angażującej do wywiadu kobiet Anglii, posługiwała się bardzo często kobietami, może zresztą dlatego, że we Francji są one inteligentniejsze niż gdzie indziej.

— A Niemcy?

— W szipegostwie niemieckim przeważał najgorszy element ludzki. Przed wybuchem wojny światowej, Niemcy przecież dosłownie zalali Francję i Anglię szpiegami najgorszego rodzaju, angażując do „roboty" służbę hotelową, kelnerów, guwernantki, subiektów, podrzędne aktorki, śpiewaków kabaretowych, oszustów, żebraków i przede wszystkim — „rycerzy przemysłu" — a więc szpiegów zawodowych, którzy za grube pieniądze zdobywali im mniej lub więcej wartościowe informacje.

— A słynna Irma Staub?..

— Tak. Trudno zaprzeczyć, że i oni mieli jednostki wartościowe. Ciesząca się podczas wojny światową sławą „królowej szpiegostwa" Irma Staub rzeczywiście była groźnym przeciwnikiem kontrwywiadu francuskiego i angielskiego. Ale to była agentka wyjątkowa, działająca z pobudek patriotycznych, pracująca nie dla pieniędzy. I trzeba przyznać, że szczęście jej sprzyjało. Miała też nadzwyczajne warunki i znajomość do gruntu „fachu", przy czym pomocą jej była inteligencja, wykształcenie, znajomość ośmiu języków — no, i akademia szpiegowska w słynnym Thiergartenie, w gmachu wywiadu niemieckiego w Berlinie.

Rewelacje o działalności szpiegowskiej tej kobiety, jakie znalazły się po wojnie w jej francuskiej „biografii" pt. „En mission speciales", mogłyby być scenariuszem najbardziej fascynującego filmu.

Spółka jej z von Richberem, b. oficerem lotnictwa, odznaczonym orderem Czerwonego Orła I klasy, zaufanym królewskiej rodziny Bawarskiej Wittelsbachów, występującym jako jej „szwagier" hr dr Tirlemont, attache poselstwa belgijskiego przy Watykanie, który poza swoim autentycznym nazwiskiem używał jeszcze pięć innych, przyniosła Niemcom olbrzymie korzyści. Ich to zasługą, jednym z największych „sukcesów" szpiegostwa niemieckiego, było też jednak aresztowanie księcia de Croy i miss Cawell, bohaterskiej pielęgniarki angielskiej, rozstrzelanej przez Niemców w Brukseli, co w całym świecie wywołało niebywałą wrzawę. Niedawno jeszcze film o miss Cawell obiegł obie półkule, jako dokument zbrodni „Hunnów" podczas wielkiej wojny.

Do zlikwidowania tej „genialnej" pary szpiegów zaangażowano najwytrawniejszych agentów wywiadu angielskiego i francuskiego. Nakryto ich wreszcie w Rzymie, razem z drugim najbliższym współpracownikiem Irmy Staub, asem wywiadu niemieckiego, majorem von Franthem ze sztabu armii kronprinza Ruprechta Bawarskiego. Nakryto ich razem z całym arsenałem szpiegowsko-złodziejskim, z brauningami, wytrychami, latarkami, łomami, nabojami dynamitowymi, sznurami Bikforda, nożami sprężynowymi, fałszywymi paszportami — chociaż było to tak wytworne towarzystwo. A jednak i z tej zasadzki Irma Staub zdołała się wydostać. James Nobody, as nad asy wywiadu światowego, którego wszystkie biura wywiadowcze uważały za najzdolniejszego agenta „Intelligence Service", okazał się, jako bezpośredni przeciwnik Irmy Staub, mniej przebieglejszy od niej.

Wywiad niemiecki miał jednak i zdrajców klasy największej, podobnie jak wywiad austriacki. Gdy mowa o tym ostatnim, wystarczy wspomnieć bodaj o kapitanie Alfredzie Redlu z austriackiego sztabu generalnego, który był kierownikiem wywiadu i kontrwywiadu austriackiego w Przemyślu. Jego „współpraca" z szefem wywiadu rosyjskiego płk Batiuszynem i z agentką wywiadu niemieckiego, tancerką kabaretową, słynną „la belle Anita", Gertrudą Zellner, przeszła do legendy, w której kpt. Redl, już jako szpieg rosyjski robiący wspaniałą karierę w sztabie generalnym w Wiedniu, przetrwa jeszcze długie lata jako klasyczny typ szpiega-zdrajcy.

Przykładów takich możnaby zresztą podawać nieskończoną ilość i to nie tylko z czasów wojny światowej, ale z okresu każdej wojny, bo — jak wspominaliśmy już — walka szpiegów nieustannie toczy się od dawna, jak istnieje pojęcie wojny, klanów, hord, narodów. I walka ze szpiegostwem była prowadzona zawsze w sposób bezkompromisowy. Szpieg nigdy nie miał za wiele na swoje usprawiedliwienie przed sądem. Los jego, gdy dostał się w ręce nieprzyjaciela, był z reguły przesądzony. Dowodem tego może być bodaj słynny rozkaz Rennenkampfa, który należy już do historii szpiegostwa. Treść tego rozkazu była następująca:

„Sąd zbierze się o godzinie 4 po południu. Wyrok będzie wykonany o 6 godzinie".

Wyrok był więc wydany przed komedią procesu. Ale czy jest w tym tak wiele dziwnego?

Szpiegostwo — według opinii pewnego, wybitnego speca w tej dziedzinie — to promienie Rentgena, prześwietlające organizm społeczeństwa. Tych promieni obawia się każde państwo. I żadne państwo nie chce tolerować na swoim terenie pracy agentów obcego wywiadu. Czuwa nad tym kontrwywiad.

Rolę kontrwywiadu omówimy w jednym z najbliższych numerów.

*) Patrz „Dziennik Polski" z dn. 14 bm. „Ofensywa szpiegowska — Europa w sieci wywiadu niemieckiego", dnia 24 bm. „Dzieje szpiegostwa od czasów biblijnych do... wojny światowej", dn. 26 bm. „Szpiegostwo niemieckie — Jak powtarza się historia klęski Niemiec".



NAJBARDZIEJ ROMANTYCZNA MIŁOŚĆ KOŃCZY SIĘ CZASEM — JAK W SENSACYJNYM FILMIE — TRAGICZNYM STRZAŁEM, GDY KOCHANKĄ JEST AGENTKA OBCEGO WYWIADU, NIE COFAJĄCA SIĘ PRZED ŻADNYM ŚRODKIEM, GDY TRZEBA ZDOBYĆ POŻĄDANY DOKUMENT.

Stanowczy charakter sojuszu polsko-angielskiego

Podpisanie sojuszu angielsko-polskiego jest wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Układ ten stanowi zasadniczy zwrot w polityce angielskiej, która, jak wiadomo, trzymała się tradycyjnie zasady niewiązania się na kontynencie europejskim konkretnymi zobowiązaniami. Od czasów wojen napoleońskich Wielka Brytania nie zawarła podobnie ścisłego układu sojuszniczego.

Należy podkreślić, że w przededniu Wielkiej Wojny 1914—1918 r. Wielka Brytania, związana z Francją tzw. układem „entente cordiale", nie chciała przekształcić tej umowy na traktat sojuszniczy. Niemcy Wilhelma II były przekonane, że Wielka Brytania nie przyjdzie z pomocą Francji i to przeświadczenie, oparte na nieścisłych raportach dyplomatycznych, stało się jedną z bezpośrednich przyczyn wybuchu wojny światowej.

Podpisany w dniu 25 sierpnia b. r. traktat przymierza polsko-angielskiego jest bardziej precyzyjny, a w niektórych punktach dalej idący, aniżeli sojusz francusko-polski z 1921 r. z jednej a będące w mocy układy francusko-angielskie z drugiej strony.

Analizując treść krótkiego, zawierającego 8 artykułów układu, musimy w pierwszym rzędzie podkreślić jego wyraźnie obronny charakter. Przymierze polsko-angielskie nie jest zwrócone przeciwko komukolwiek. Jest to układ defensywny w całym tego słowa znaczeniu; nie daje on żadnej możliwości do niedomówień lub sprzecznej interpretacji. Postanowienia układu dotyczą wzajemnej pomocy w najszerszym ujęciu — w razie bezpośredniego lub pośredniego zagrożenia bezpieczeństwa czy niepodległości jednej z układających się stron. W art. 4-ym traktat stanowi, że sposoby zastosowania zobowiązań pomocy wzajemnej są określane między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi umawiających się stron.

Drugim ważnym momentem traktatu londyńskiego z dnia 25 sierpnia 1939 r. jest stwierdzenie automatyczności pomocy. Zobowiązania traktatowe wchodzą w życie z chwilą skonstatowania przez jednego z sojuszników faktu agresji i uznania, że musi on bronić swych praw z bronią w ręku. Postanowienia te są tak ścisłe, że mogą służyć jako klasyczny wzór precyzyjnego sformułowania tego rodzaju zobowiązań.

W tych warunkach wszelkie wątpliwości a raczej złudzenia, jakie żywią pewne koła niemieckie co do przyjścia z pomocą Polsce przez Wielką Brytanię, winny zniknąć. Koła te muszą zrozumieć, że rachuby na zlokali-

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

Japonia zmienia swoją politykę zagr.

Dymisja rządu tokijskiego

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.—l. r.) Sytuacja międzynarodowa w ciągu poniedziałku nie przyniosła ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy pokoju i wojny. Naprężenie raczej wzmaga się w dalszym ciągu, o czym świadczą coraz wszechstronniejsze zarządzenia wojskowe we wszystkich zainteresowanych państwach.

Poniedziałek stał pod znakiem trzech spraw:

1. JESZCZE JEDNEJ POKOJOWEJ DYWERSJI HITLERA NA TERENIE LONDYNU I PARYŻA,
2. POKOJOWEJ INICJATYWY MUSSOLINIEGO ORAZ
3. SENSACYJNEJ ZMIANY RZĄDU W JAPONII, PRZY RÓWNOCZESNYM WZNOWIENIU WALK SOWIECKO-JAPOŃSKICH NA TERENIE MANDŻURII.

Jeśli idzie o podróż Hendersona do Londynu i przywiezione przez niego propozycje pokojowe Hitlera, to zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że zostały one zdecydowanie przez Londyn odrzucone. Podobny los spotkał paryską dywersję Berlina.

Sensacyjne wydarzenia na Dalekim Wschodzie według oficjalnej agencji japońskiej DOMEI — miały przebieg następujący:

ZAPOWIEDZIANA WCZORAJ „REORGANIZACJA FRONTU WEWNĘTRZNEGO" ZNALAZŁ A SWÓJ WYRAZ W DYMISJI GABINETU. GABINET W CAŁOŚCI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI WCZORAJ RANO, ABY UMOŻLIWIĆ NOWEMU GABINETOWI ZMIANĘ POLITYKI, STOSOWNIE DO SYTUACJI, JAKA SIĘ WYTWORZYŁA Z CHWILĄ ZAWARCIA PAKTU NIEAGRESJI POMIĘDZY NIEMCAMI A SOWIETAMI I PO ROZBICIU TRÓJSTRONNEGO PAKTU ANTYKOMINTERNOWSKIEGO.

Rezygnacja gabinetu została ogłoszona o godz. 9.45 (według czasu tokijskiego) po krótkim posiedzeniu gabinetu. Premier Hiranuma przed złożeniem prośby o dymisję na ręce cesarza, odbył rozmowę z Kurahei Yuasa, strażnikiem prywatnej pieczęci, któremu przedstawił swe poglądy które zmusiły go do podania się do dymisji. Premier opuścił pałac cesarski o godz. 10.50, oświadczając że GABINET PODAŁ SIĘ DO DYMISJI NA SKUTEK KOMPLIKACJI, JAKIE NASTĄPIŁY W JAPOŃSKIEJ POLITYCE W STOSUNKU DO EUROPY. Dalej premier oświadczył, iż on i jego koledzy napotkali na poważne trudności w utworzeniu nowego porządku we wschodniej Azji, oraz w osiągnięciu zadań, postawionych przez cesarza. POLITYKA ZAGRANICZNA WINNA BYĆ OPARTA O PODSTAWY MORALNE, A NACZELNYM JEJ ZADANIEM WINIEN BYĆ WKŁAD DO DZIEŁA KULTURY I POKOJU ŚWIATA. Tymi wskazaniami kierowała się polityka Japonii w stosunku do Europy, a komplikacje powstałe w wyniku zawarcia paktu nieagresji pomiędzy Sowietami a Niemcami. JAPONIA ZMUSZONA ZOSTAŁA DO PORZUCENIA SWEJ DOTYCHCZASOWEJ LINII I MUSI SFORMUŁOWAĆ NOWE ZASADY POLITYKI ZAGRANICZNEJ W STOSUNKU DO EUROPY. Tron informowany był stale o następującej zmianie poglądów, toteż słuchając najwyższych poleceń i głosu opinii, w której nastąpił zwrot, rząd ustępuje, aby ułatwić Japonii przeprowadzenie zmian w polityce wewnętrz nej i zagranicznej.

PAT donosi z Londynu:

Dzienniki angielskie, donosząc z Tokio, że gabinet japoński podał się do dymisji, zaznaczają, że jest to bezpośrednim skutkiem paktu niemiecko-rosyjskiego, który pociąg nie za sobą całkowitą zmianę japońskiej polityki zagranicznej.

Jeden z największych dzienników japońskich „Yomiuri" ogłasza depesze swojego korespondenta z Berlina, zapewniającą opinię japońską, że w niemieckiej opinii publicznej ujawnia się wielka obawa przed wojną i że Hitler szybko traci na popularności. Depesza ta wywołała w Japonii duże wrażenie i jest rzeczą niezwykle znamienną, że dopuszczono do jej ogłoszenia.

OBECNY AMBASADOR JAPOŃSKI W LONDYNIE SZIGEMITSU JEST UWAŻANY W TUTEJSZYCH KOŁACH DZIENNIKARSKICH ZA NAJPRAWDOPODOBNIEJSZEGO KANDYDATA NA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH W NOWYM GABINECIE JAPOŃSKIM, KTÓREGO PREMIEREM JEST GEN. NOBUYUKI.

Stanowczy charakter sojuszu polsko-angielskiego

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

zowanie konfliktu wojennego, który mógłby wybuchnąć w związku z zaborczymi planami Trzeciej Rzeszy, są dziecinną mrzonką.

Umowa polsko-angielska nie zaskakuje nikogo i jest logicznym następstwem polityki, prowadzonej przez oba mocarstwa od chwili kryzysu marcowego. Traktat londyński zastępuje tymczasową deklarację polsko-angielską o wzajemnej pomocy z dn. 6 kwietnia br. i jest wynikiem rokowań prowadzonych z całym poczuciem odpowiedzialności i przeświadczeniu o powadze sytuacji międzynarodowej.

Przymierze polsko-angielskie staje się jedną z głównych podstaw systemu pokoju w Europie. Sojusz ten będzie miał niewątpliwie wielki wpływ na dalsze kształtowanie się sytuacji międzynarodowej.

Trzecia Rzesza, która uciekła się do tak ryzykownych posunięć jak pakt z Sowietami, aby tylko osłabić solidarność mocarstw zachodnich z Polską, zbiera owoce swego cynizmu i krótkowzroczności. Wielka Brytania, jak to oświadczył premier Chamberlain w Izbie Gmin, dotrzymuje wszystkich swych zobowiązań wobec Polski w przekonaniu, że konflikt pomiędzy Warszawą a Berlinem wybiega daleko poza sprawą Gdańska i dotyczy zasad, których unicestwienie pociągnęłoby za sobą zniszczenie wszelkiej możliwości pokoju i bezpieczeństwa dla całego świata.

W końcu stwierdzić należy, że układ sojuszniczy polsko-angielski jest wynikiem jasnej i zdecydowanej polityki rządu polskiego, który na napastnicze zamiary Berlina odpowiedział w marcu b. r. stanowczym „nie". Polska nie posiadała wówczas żadnych zapewnień gwarancyjnych ze strony Wielkiej Brytanii i liczyła tylko na własne siły. Społeczeństwo polskie nie dąży do wojny i pragnie pokoju. Lecz — jak oświadczył min. Beck w swej mowie z dnia 5 maja br.: „Dla nas Polaków nie ma pokoju za wszelką cenę. Jest bowiem tylko jedna rzecz bezcenna w życiu ludzi, narodów i państw — tą rzeczą jest honor!"

Wzmożone walki na Dalekim Wschodzie

Tokio, 29. 8. (PAT) „Domei" donosi z Hsinkingu: Gwałtowny pojedynek artyleryjski, najbardziej gwałtowny od czasu incydentu pod Nomonhan, rozpoczął się na granicy Mandżukuo i zewnętrznej Mongolii, oświadcza rzecznik wojskowy. Pojedynek rozgrywał się w pobliżu Cziang-Czun-Miao i Nomontran. Stanowiska japońskie i mandżurskie ostrzeliwuje artyleria sowiecka i mongolska. Artyleria japońska odpowiedziała silnym ogniem. Incydent zatym rozpoczął się na nowo. Połączone siły sowieckie i zewnętrzno-mongolskie w sile 2 dywizyj podjęły atak na stanowiska japońsko-mandżurskie. W niedzielę rano kilkaset czołgów nieprzyjacielskich rozpoczęło atak na prawe skrzydło i dopiero akcja lotnictwa zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się w rozsypce. Nieprzyjaciel stracił 120 czołgów.

Zaniechanie blokady w Hongkong

Londyn, 29. 8. (PAT) Agencja Reutera donosi z Hongkongu: Ubiegłej nocy wojska japońskie rozpoczęły wycofywanie się z terenów przylegających do granicy brytyjskiego terytorium na kontynent wprost Hongkongu. Wojska te zostały sprowadzone przed kilku dniami w związku z zapowiedzią blokady Hongkongu. Osiem transportów załadowano na statki, które kolejno odchodzą. Na pograniczu pozostały tylko bardzo nieliczne oddziały żołnierzy.

Zakaz wywozu złota z Australii

Canberra, 29. 8. (PAT) Rząd australijski wprowadził bezwzględny zakaz wywozu złota i banknotów.

Hiszpania zapewnia Francję o swej neutralności

Londyn, 29. 8. (PAT) Dzienniki angielskie donoszą z Madrytu, iż obecnie jest rzeczą pewną, iż na wypadek wojny Hiszpania zachowa neutralność. Hiszpański minister spraw zagr. zapewnić miał ambasadora francuskiego marszałka Petain, że wzmocnienia wojskowe na granicy francuskiej posiadają charakter wyłącznie ochronny. Wiadomości o podpisaniu paktu niemiecko-sowieckiego spowodowały w Hiszpanii wyraźny zwrot przeciwko Niemcom.

Komunikacja lotnicza Londynu z Finlandią

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.—l. r.) Niemcy wydały cały szereg zarządzeń, wstrzymujących całkowicie komunikację poprzez ich terytorium. Wstrzymano ruch pociągów pasażerskich oraz zawieszono pasażerską komunikację lotniczą.

Zarządzenia te pozostają nie tylko w związku z mobilizacją armii niemieckiej, ale są celowym utrudnieniem w porozumiewaniu się Warszawy z Paryżem i Londynem. Ze strony państw zachodnich uruchomiono już jednak komunikację lotniczą ze Wschodem Europy z ominięciem terytorium Rzeszy. Jak donosi Reuter,

„British Airways" podjęły wczoraj regularne loty pomiędzy Anglią a Finlandią via New Castle, Norwegię i Szwecję.

Pierwszy samolot „Lockhead 14" wystartował wczoraj z lotniska w Heston o godz. 9.15. Samolotem tym odlecieli przedstawiciele ministerstwa lotnictwa i „British Airways". Jutro odbędzie się lot powrotny. Z powodu gęstej mgły na wschodnim wybrzeżu, samolot leci bezpośrednio do Stavanger i dalej do Sztokholmu i Helsinek bez lądowania w New Castle.

Zdecydowane stanowisko Turcji

Zimna odprawa von Papena

Londyn, 29. 8. (PAT) Dzienniki angielskie ogłaszają wiadomość z Angory, według której turecki prezydent Inonu zapewnił ambasadora brytyjskiego, że Turcja pozostanie wierna swoim zobowiązaniom sojuszniczym wobec W. Brytanii. Prezydent Inonu poinformował o tym ambasadora niemieckiego von Papena, który usiłował osiągnąć od Turcji deklarację neutralności. Prezydent Inonu oświadczył von Papenowi w sposób kategoryczny, że Turcja pozostanie lojalna w stosunku do swoich zobowiązań wobec W. Brytanii i Francji i udzieli obu mocarstwom natychmiast swej pomocy dla przeciwstawienia się agresji. Prezydent Inonu rozmawiał z von Papenem w obecności ministra spraw zagranicznych Turcji Saradzoglu.

Dzień Lwowa

29 sierpnia — **Wtorek**

Śc. św. Jana

Jutro: Róży

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 29. 8., godz. 20: „Obrona Ksantypy“.

Środa, 30. 8., godz. 20: „Nasze Miasto“.

Czwartek, 31. 8, godz. 20: „Nasze Miasto“.

Piątek, 1 września, 20 wiecz. „Obrona Ksantypy“.

Sobota, 2 września, 20 wiecz. „Korsarz“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 29. 8., godz. 20: „Baron Kimmel“.

Środa, 30. 8., godz. 20: „Baron Kimmel“.

Czwartek, 31. 8., godz. 20: „Baron Kimmel“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Kościuszko pod Racławicami i Dziewczę z dalekiej Północy.
APOLLO: Pieśniarz Zachodu.
ATLANTIC: Rywalki.
BAJKA: Kapitan Tayfon i kolorowa groteska.
BAŁTYK: Zaza
CASINO: Wesoło żyjemy.
CHIMERA: Studentka
EMPIRE: Trzech Podchorążych
EUROPA: Współczesne panny.
GLORIA: Kiedy jesteś zakochana i W kryjówce Tarzana.
GRAŻYNA: Dziewczęta z Nowolipek i Ada to nie wypada.
KOPERNIK: Syn Frankensteina.
MARYSIENKA: Syn kantora wedł. piosenki Miasteczko Bełz.
METRO: Znachor i Szczęśliwa 13-tka.
MIRAŻ: Prokurator Andrejew oraz Trafalgar
MUZA: Złudzenie życia
PALACE: Melodie cygańskie.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Kibic, komedia.
RIALTO: Zatańczymy.
ROXY: Droga do Rio i Teodora robi karierę.
STYLOWY: Subretka i rewia z Refrenem.
ŚWIATOWID: „Władczyni dżungli“ i Klęska Białego Kobry
ŚWIT: Diabły morskie i „Hotel Hollywood
TON: Dzień na wyścigach i Rakietą na Marsa.
UCIECHA: Zbrodnia w Monte Carlo oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Rosja carska.

TEATR

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „OBRONY KSANTYPY“. We wtorek 29 sierpnia i w piątek 1 września br. o godz. 20 dwa ostatnie przedstawienia komedii w 3 aktach H. Morstina „Obrona Ksantypy“. Obsada niezmieniona. Reżyseria E. Wiercińskiego. Dekoracje M. Różańskiego. — Ceny miejsc popularne IV.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś o godzinie 20 odbędzie się premiera operetki w 3 aktach W. Kollo „Baron Kimmel“ w wykonaniu Zrzeszenia artystów operetkowych, pod kierownictwem p. N. Szczawińskiego. W głównych rolach pp. A. Kaczorowski, K. Sławińska, I. Dziurzyńska, Sieniawska, Łozińska, Szczawiński, Dembiński, Rembosz i inni. Reżyseria A. Kaczorowskiego. Opracowanie muzyczne Wł. Jurkiewicz. Tańce układu St. Krzanowskiego. — Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

— OPERA W CZASIE TARGOW WSCHODNICH. W okresie Targów Wschodnich Teatr Miejski da dwa przedstawienia operowe pod kierownictwem St. Drabika, świetnego tenora i wybitnego organizatora operowego.

— PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW TEATRALNYCH. Z dniem 1 września b. r. przedsprzedaż biletów przeniesiona zostanie z lokalu przy ul. Kilińskiego 4, do lokalu Polskiego Biura podróży „Orbis“ pl. Mariacki 5. Kasa biletowa „Orbis“ czynna będzie bez przerwy od godz. 9-tej rano do godz. 20-tej wiecz. — Kasa biletowa w Teatrze Wielkim w godzinach od 10—12 rano, od 14—17 popoł. i od 18—20.30 wieczorem.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE. Wtorek 29 sierpnia. Godz. 19.00: Audycja dla robotników. — 19.25: Wywiad z uczestnikiem I. Kompanii Kadrowej. — 19.40: Koncert rozrywkowy ze studia na Wystawie Radiowej w Warszawie. — 20.15 Lw.: Muzyka z płyt.

ODCZYTY I WYSTAWY

— TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH zawiadamia, że w niedzielę 27 bm. o 12-tej nastąpi otwarcie „Salonu jesiennego“ w salach Towarzystwa, pl. Mariacki 9, I. p. Ujrzymy kolekcje prac B. Barbackiego (Nowy Sącz), A. Bunscha (Bielsko) i L. Czajkowskiego (Paryż). Ponadto: Z. Albinowska-Minkiewiczowa, St. Boczarowska, St. Gałek (Zakopane), W. Gościński, St. Jacyszynówna, A. Kalinowski, M. Kitz, J. Kratochwila-Widymska, J. Nowotnowa, I. Rupniewski (Bydgoszcz), K. Wygrzywalski i J. Trusz.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych uruchamia na pl. Targów Wschodnich w pawilonie 10A „Salon sprzedaży“ na czas trwania Targów, od 2 do 12 września br. włącznie.

RÓŻNE

— ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH z czasów walk o Niepodległość Polski wzywa swych członków zamieszkałych we Lwowie do bezwzględnego jawienia się we wtorek 29 bm. o godz. 17-tej w lokalu Związku, Łyczakowska 9, celem gremialnego zgłoszenia się do pracy obronnej.

— RACJONALNA GOSPODARKA DOMOWA NA WYPADEK WOJNY. Sekretariat Koła Rodziny Wojskowej we Lwowie zawiadamia członkinie Koła, że w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 17.30 w Kasynie Garnizonowym (Jabłonowskich 30) wygłosi referat p. Rapacka p. t. „Racjonalna gospodarka domowa na wypadek wojny“. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— ODWOŁANIE EGZAMINU WSTĘPNEGO. Dyrekcja Państwowego Pedagogium we Lwowie zawiadamia, że zapowiedziany na dzień 4 września b. r. egzamin wstępny do Pedagogium nie odbędzie się. Nowy termin egzaminu zostanie ogłoszony przez radio i prasę.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 19 do 25 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2, — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Przed 25 laty

Gdy Lwów święcił sztandary

Zajaśniała w dniu 29 sierpnia 1914 r. piękna aula Zakładu naukowego Zofii Strzałkowskiej we Lwowie. Licznie zebrana publiczność zajęła ławki w ciszy uroczystej.

Środkiem przed ołtarzem ustawili się Strzelcy z pięknym sztandarem na czele, wyszytym przez uczennice Zakładu.

Rozległy się głośne stąpania — miarowym, żołnierskim krokiem wszedł oddział Strzelczyń i Skautek — prowadzony przez komendantkę dr Reginę Danysz-Fleszarową.

Nastrój podniosły. Nabożeństwo odprawia ks. biskup Bandurski na intencję wyruszających ze Lwowa na bój zastępów strzeleckich.

Po odprawieniu modłów, biskup Bandurski poświęca sztandary. Na czerwonym polu widnieje z jednej strony Biały Orzeł polski, na drugiej stronie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Poświęcając ten sztandar — zaznaczył ks. Biskup w swym przemówieniu — wierzę, że pod opieką Matki Bożej — zapał ten nie pójdzie na marne! — że pod znakiem Białego Orła zjednoczą się wszyscy synowie Ojczyzny i pójdą śladami ojców i dziadów, walczących za Ojczyznę.

„I dokonacie dzieła — kończył zacny kaznodzieja — odwalicie kamień grobowy Polski — Idźcie! niech Bóg was błogosławi w pracy i boju dla odbudowania wolnej, niepodległej Ojczyzny!“

Odpowiedział krótko, po żołniersku komendant lwowskiego okręgu strzeleckiego, dr Marian Kukiel: „przyjmując sztandar, bierzemy go tylko w opiekę, bo prawo do sztandaru, krwią okupić trzeba, a otrzymać go możemy dopiero po chrzcie ogniowym. Więc oddamy go w głównej naszej komendzie! Bierzemy go pod straż i nie oddamy wrogowi!“

Następnie pożegnał odchodzącą w bój młodzież sędziwy uczestnik powstania styczniowego.

Zabrzmiała nieśmiertelna pieśń polskich Legionów i z pieśnią tą na ustach wychodziła do głębi poruszona publiczność, wierząc silnie, że święta sprawa Polski musi odnieść Zwycięstwo!

Już też przez cały miesiąc przed tym rozbrzmiewał Lwów gorącą, z serc płynącą pieśnią i modlitwą do Pana nad Pany...

W dniu 5 sierpnia (t. r.) jako w 50-tą rocznicę stracenia przez moskali ostatnich członków Rządu Narodowego na stokach Cytadeli Warszawskiej — odprawione zostało — na pomyślność rozpoczynającego się „Czynu“ — uroczyste nabożeństwo w przepełnionej Katedrze lwowskiej. Nabożeństwo odprawiał ks. biskup Władysław Bandurski. Po skończonych pieśniach narodowych, które tylko szloch jakiś przerywał od czasu do czasu — wystąpił raz jeszcze przed ołtarz złotousty kaznodzieja i przemówił gorąco do licznie zgromadzonej młodzieży strzeleckiej, kończąc swe przemówienie znakiem Krzyża św. i słowami: „błogosławię was w Imię Ojca i Syna... na bój, na trud i na zwycięstwo!“

A w kilka dni później odbyła się znów podniosła manifestacja religijno-patriotyczna w kościele OO. Karmelitów — gdzie kilkanaście tysięcy mieszkańców Lwowa zapełniło całe wnętrze kościoła i obszerne wzgórze przed kościołem.

Karmelita ks. Opiełka wygłosił podniosłe kazanie, wzywając polskich żołnierzy, by wzorem dawnych rycerzy — nie tylko męstwo, ale i wiara prowadziła ich na pole walki.

Następnie z setek piersi zabrzmiała pieśń: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do Ciebie Panie bije ten głos“...

Tak rozpoczynał pamiętne boje późniejsze — tak oddawał się pod opiekę Królowej Korony Polskiej — szary, wówczas nieznany żołnierz, który był zaczątkiem dzisiejszej, wielkiej Armii Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Szkolenie konduktorek tramwaj. na wypadek wojny

Onegdaj Dyrekcja M. K. E., rozpoczęła szkolenie konduktorek tramwajowych, które na wypadek powołania konduktorów do wojska, miałyby ich zastąpić w służbie tramwajowej. Do przeszkolenia, które trwać będzie tydzień, Dyrekcja M. K. E. powołała żony i siostry konduktorów. Przez okres szkolenia będą one otrzymywały wynagrodzenie w wysokości 1.60 zł. dziennie. W razie powołania do wojska ich mężów i braci, przeszkolone konduktorki obejmą ich posterunki pracy i zwolnią je z chwilą powrotu powołanych do służby wojskowej. Nowe konduktorki, które wczoraj rozpoczęły szkolenie w wozach na linii „1“ spotkały się z sympatią publiczności.

Zderzenie autodorożki z motocyklem

(a) Autodorożka nr. 40.395 najechała wczoraj przed północą na pl. Krakowskim na przejeżdżającego motocyklem Franciszka Dynasiewicza, zamieszkałego na Jałowcu. Motocyklista doznał ogólnego potłuczenia, jego maszyna została uszkodzona.

Złodziejka i paser pod kluczem

(a) W związku z kradzieżą garderoby na szkodę Zuzanny Deszberg (ul. Potockiego, 99) aresztowaną została sprawczyni kradzieży, Kazimiera Dybko (ul. Mała, 6) oraz paser Ozjasz Braustein (ul. Blacharska 20), od którego część rzeczy odebrano.

Całe społeczeństwo bierze udział w akcji kopania rowów ochronnych

Na wezwanie władz prowadzona jest w żywym tempie na terenie woj. stanisławowskiego akcja kopania rowów ochronnych w której bierze z zapałem udział całe miejscowe społeczeństwo, bez różnicy wyznania, wieku i narodowości.

W Stanisławowie w pracy kopania rowów wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów z prezydentem mgr Kotlarczukiem na czele.

Na skutek odezwy prezydenta miasta Rzeszowa przystąpiono w niedzielę do kopania na terenie Rzeszowa rowów ochronnych.

Na apel stanęli do pracy wszyscy rzeszowianie bez różnicy płci i wyznania, starzy i młodzi.

Akcja kopania rowów O. P. L. G. rozpoczęła się w Drohobyczu i Borysławiu w sobotę i trwa cały czas bez przerwy. Do starostwa drohobyckiego zgłaszają się tysiące obywateli, ofiarując bezinteresownie swą pracę przy kopaniu. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w kopaniu biorą udział obywatele wszystkich wyznań, oddając się pracy z prawdziwym entuzjazmem.

W Przemyślu kopanie rowów rozpoczęło się wczoraj rano.

Nagły zgon profesora gimn. w Skolem

(a) W dniu wczorajszym w czasie przygotowań do wyjazdu do Lwowa zmarł nagle w Skolem 40-letni Bernard Rothberger, profesor gimn. ze Lwowa.

Nowy Oddział Z. S. w dzielnicy janowskiej

W sali klubu sportowego „Janowianka“ przy ul. Janowskiej 51, odbyło się zebranie organizacyjne, na którym założono nowy Oddział Związku Strzeleckiego dla dzielnicy Janowskiej. Na zebranie przybył prezes Powiatu Grodzkiego Z. S. inż. Ant. Hollender, komendant Kosiński z ramienia P. W. i W. F., por. Zelman i in. Zagaił p. Karol Pastuszek, po czym objął przewodnictwo inż. Hollender, wygłaszając przemówienie o ideologii, celach i zadaniach Zw. Strzeleckiego. Celem wykonania pierwszego zbiorowego czynu obywatelskiego w nowym Oddziale, prez. Hollender zaapelował do zebranych, by masowo zgłosili się w Miejskim Urzędzie Dzielnicowym dla wykonania prac przy kopaniu rowów O. P. L. G. Apel prezesa przyjęto z entuzjazmem. Prezesem Oddziału wybrany został przez aklamację ob. Pastuszek, do Zarządu weszli: ob. M. Sawicki, T. Kraczkowski, Włodz. Kysiak, M. Bruner, M. Czapelski i J. Ulman. Dokooptowani będą ob. L. Pozowski, Al. Czapelski i Wł. Reiter. Do komisji rewizyjnej weszli ob. Wł. Rękas, G. Łesyszyn i J. Spazirer. Postanowiono zwrócić się do władz Związku Strzeleckiego o zezwolenie na obranie ś. p. płk. Beliny-Prażmowskiego, twórcy polskiej kawalerii, patronem oddziału na Janowskim.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej

P. Wojewoda Biłyk na kontroli sklepów i cen artykułów pierwszej potrzeby

W chwilach ważnych i decydujących Lwów na przestrzeni ostatnich lat od okresu wielkiej wojny, zachowuje zawsze równowagę i wykazuje opanowanie. Gdy stało się wiadomym, że sytuacja międzynarodowa w ostatnich dniach czy godzinach zaostrzyła się, a naród polski wspólnie z narodami sprzymierzonymi musi oczekiwać rozwoju wypadków z bronią w ręku, Lwów zorganizował się.

Społeczeństwo, wiedząc o co chodzi, wypełnia ściśle program, określony nakazem chwili.

Z terenu miast i miasteczek południowo-wschodnich nadchodzą analogiczne wiadomości. Całe społeczeństwo przystosowało się całkowicie do sytuacji, jest opanowane i spokojne o dalszy rozwój wypadków. Gdy armia odchodzi na front,

całe społeczeństwo musi wypełniać te zadania, które nakazuje mu całkowita i szczegółowa współpraca społeczeństwa cywilnego z armią.

Na czoło spraw wysuwa się kwestia techniki i sprawności gospodarczej, a w szczególności obecnie techniki aprowizacyjnej.

Wojewoda lwowski, p. Alfred Biłyk w towarzystwie starosty grodzkiego, dr Klimowieckiego, kontrolował dziś na mieście rozwój techniki dostaw żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby. P. Wojewoda w ciągu dłuższego czasu objechał różne punkty miasta i przede wszystkim stwierdził na podstawie rozmów z konsumentami, że

nie ma wcale skarg na nadmierne ceny. Ceny towarów znajdują się na tym samym poziomie, co oczywiście wypływa z podaży towarów.

P. Wojewoda był w kilkunastu sklepach detalicznych, rzeźnickich i masarskich, stwierdził, że poddostatkiem sklepy te mają na sprzedaż mięsa, słoniny i innych tłuszczów. W jednym wypadku taryfowa cena wędzonki była przez kupca obniżona z powodu dużych zapasów i znajdowała wielu chętnych nabywców.

Należy podkreślić, że hasło gromadzenia zapasów **w wielu wypadkach jest realizowane z dużą przesadą,**

a zwłaszcza niektórzy zaopatrują się w nadmierne ilości cukru i soli. Celem zapasów jest i było przygotowanie się społeczeństwa na krótkie, najwyżej 10-dniowe, trudności komunikacyjne ze względów, których łatwo domyślać się można.

Nie należy jednak realizować tych zapasów z chorobliwą przesadnością, ponieważ utrudnia ona obrót aprowizacyjny.

Jak wspomnieliśmy, gromadzone są chętnie większe zapasy cukru i soli. Cukru jest już po domach bardzo wiele, a ostatnio spiżarnie domowe jeszcze zaopatrywały się w dalsze woreczki cukru. Gromadzenie soli jest niezrozumiałe, a dość powiedzieć, że w czasie kontroli wojewody p. Biłyka, przeprowadzonej w magazynach Braci Albertynów, stwierdził p. Wojewoda dziś dostateczny zapas soli.

Łącznie — po domach, instytucjach, organizacjach, spółdzielniach itp., zapasy żywności są bardzo znaczne.

Publiczność podczas lustracji sklepów i magazynów przez wojewodę p. Biłyka zwracała się do p. Wojewody z informacjami, podając w poszczególnych wypadkach spis zakupionych towarów i ceny. Podczas gdy rano po niedzieli, świąteczna przerwa uniemożliwiła normalne nabycie zapasów,

dziś w południe wszystkie sklepy przy dużym ruchu pracowały sprawnie i normalnie.

W SPRAWIE RZEKOMEGO BRAKU NAFTY

Ze źródeł autorytatywnych dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski i niepokoje na temat rzekomego braku nafty we Lwowie są zupełnie bezpodstawne. Jak stwierdzono, nafty jest poddostatkiem i znajduje się ona w dużych zapasach, a pozorne trudności, jakie wyłonić się miały, podobno tu i ówdzie w nabyciu nafty w ciągu niedzieli, wynikły po prostu z powodu dnia świątecznego. Dziś już mieszkańcy Lwowa nabywają naftę w dowolnych ilościach.

* * *

W nocy z niedzieli na poniedziałek, 28 bm., p. wojewoda lwowski, Alfred Biłyk dokonał inspekcji biur Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu miejskiego i Starostwa Powiatowego lwowskiego.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Ks. Lubomirska Maria, wł. dóbr — Warszawa. Dr Bielski Zygmunt, dr med. — Ostrowiec. Korwin-Pawłowski Jan, wł. dóbr — Tarnawatka, Banks Jack, kupiec, — Londyn. Driller Rudolf, dyrektor — Kraków. Morpurgo Vittorio, dyrektor — Bielsko. Semkowicz Jan, architekt — Rzeszów. Rubinstein Henryk, przemysłowiec — Tarnów. Spiegel Maks, fabrykant — Bielsko. Kowalski Michał, przemysł. — Poznań. Dr Spitz Alfred z małżonką, przemysłowiec, — Zagórz. Zwierzyńska Maria, żona wicepr. Sądu Okr. — Starogard. Dr Nowacki Jan, lekarz — Ostrowiec. Froniewski Zygmunt, inż. — Warszawa. Dr Marton Janos, przemysłowiec — Budapeszt. Próchnik Jakób, przemysłow. — Borysław. Angel-Stoyanow Stefan, artysta-malarz — Sofia. Siemaszkowa Wanda, artystka — Katowice. Dr Horowitz Samuel, adwokat — Kraków. De Hueck Katherina, literatka — Montreal. Marchesson Lavrent, dyrektor — Dąbrowa Górnicza. Dr Adler Irena, prof. gimn. — Stanisławów. Imber Samuel, dziennikarz — Łódź. Wikarejczyk Zofia, żona przemysłowca — Gdynia. Neuman Janina, żona przemysłowca — Bielsko. Polge Bronisława, żona dyr. — Dąbrowa Górnicza. Magr. Siątka Zygmunt, przemysł. — Warszawa. Krajewski Jan, urzędn. pryw. — Warszawa. Dr Świstun Bohdan, lekarz — Tarnopol. Woźniak Feliks, urzęd. pryw. Warszawa. Sapieha Jan, urzędnik Cukrowni. — Rejowiec. Dr Ehrenpreis Edward, lekarz — Kraków. Pelcmanowa Róża, żona dyr. fabr. — Bielsko. Frucht Herman przem. — Berlin. Ziebarth Eryk, urzędnik pryw. — Włocławek. Pająk Antoni, urzędnik pryw. — Warszawa. Kirsch Leon, kupiec — Kraków. Moszkowitz Elsa, żona kupca — Bielsko. Nebenzahl Samuel, inż. — Kraków. Dr Lauer Bernard, adwokat — Kraków. Fürtner Weronika, urzędniczka — Katowice. Fleischer Leontyna, żona przemysł. — Kraków.

Jeden z tych, który staje pod pręgierzem

(a) Do policji wpłynęło wczoraj doniesienie, skierowane przeciw Berischowi Schmidtowi (ul. Legionów, 35), który pobrał za mąkę 7 zł. powyżej obowiązującej normy. Schmidt został aresztowany. Podobno w Warszawie na sklepie podobnych Berischów Schmidtów wywieszany jest napis: „Sklep zamknięty, — właściciel wyjechał do Berezy".

Ze sali szpitalnej

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Teodora Stadnika (barak miejski przy ul. Zielonej), u którego stwierdzono rany cięte na klatce piersiowej i między łopatkami, zadane mu przez nieznanego sprawcę. Dalszą ofiarą, która skutkiem nocnego napadu nieznanego nożowca znalazła się na sali szpitalnej, był Stefan Matieńczuk (ul. b. Nowoznieseńska), którego tajemniczy strzał zranił w głowę. — Z Zubrzy przywieziono w nocy do szpitala Kazimierza Leśniowskiego, którego w czasie bójki na zabawie weselnej zranił ciężko w klatkę piersiową Bronisław Smotnicki.

Straże pożarne w obronie przeciwlotniczej

Z chwilą powstania zagadnienia obrony przeciwlotniczej wnętrza kraju stało się jasne, że z tym zagadnieniem łączy się ściśle przede wszystkim zagadnienie obrony przeciwpożarowej. Możność należytego wypełniania przez straże pożarne ich obowiązków w czasie wojny jest zależna w olbrzymiej mierze od samych straży pożarnych, od ich przygotowania już w czasie pokoju do tych wysiłków, jakim będą musiały podołać od chwili zarządzenia pogotowia przeciwlotniczego. Straże pożarne — obok organów służby bezpieczeństwa — będą najbardziej zaangażowane w akcji obronnej. Uodpornienie kraju na odcinku pożarnictwa na działania wojenne, a w pierwszym rzędzie na działania lotnictwa nieprzyjacielskiego w razie wojny, stało się też hasłem pracy pokojowej u strażach pożarnych.

Związek Straży Pożarnych R. P., będący stowarzyszeniem wyższej użyteczności, rozwija działalność w kierunku doskonalenia organizacji, wyekwipowania i wyszkolenia straży pożarnych.

Względy obronności kraju znakomicie wpłynęły i w dalszym ciągu wpływają na rozwój straży pożarnych, scementowanie ich organizacji, planowość wyszkolenia i zaopatrzenia, a wreszcie wzmożenie znaczenia, a co za tym idzie — popularności ogółu strażactwa w społeczeństwie.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 8.

Papiery: Inwestycyjna pierwsza 70, druga 69, dolarówka 36, konsolidacyjna grube 61.25, drobne 60.50, wewnętrzna 60.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 28. 8. N. Jork 419, Paryż 175.25 Mediolan 82.00, Belgia 25.00, Zurych 18.85, Amsterdam 7.85. —

N. Jork 432, Paryż 1751/8, Mediolan 8350, Bruksela 2555, Zurych 1922 1/2, Amsterdam 807 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 28. 8. N. Jork 4025, Londyn 17530

ZIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 8. N. Jork 446, Londyn 18.75 Paryż 10.70, Mediolan 23.00, Belgia 75.00, Amsterdam 238.00. Więcej notowań nie było.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 28 sierpnia.

Pszenica obrót 125 ton, tendencja spokojna, żyto 45 ton, owies 70 ton. Obrót ogólny 838 ton.

Z sali sądowej

Wyrok w sprawie sprzeniewierzenia depozytów w Komisariacie X P. P.

(a) Rozprawa przeciw dwom fukcjonariuszom Komisariatu X. P. P., oskarżonym o nadużycia przez naruszenie depozytów i puszczanie w obieg fałszywych banknotów, odroczona w połowie sierpnia br. skutkiem niejawienia się pomimo wezwania b. posterunkowego P. P. Stączka, dobiegła w dniu wczorajszym swego kresu.

Stączek, który od r. 1935 do 21 lutego 1936 pełnił w tym Komisariacie funkcje referenta gospodarczego, przesłuchany w charakterze świadka w tym procesie, zeznał, iż kierownik przywłaszczał sobie pieniądze, płynące z mandatów karnych, a gdy sprawa wyszła na jaw, na jego prośbę wziął winę na siebie. Poza tym pożyczył dla kierownika 200 zł. w kasie samopomocy i kwotę tę za niego zapłacił.

Przewodniczący: Dlaczego winę pan wziął na siebie?

Św.: Gdyż kierownik Komisariatu Świtalski pozwolił mi na prywatne zamieszkanie z przyjaciółką a następnie obiecywał mi lepszą posadę.

Przew.: Dlaczego go pan obciąża obecnie?

Św.: Doniesienia przeciw niemu nie robiłem a na świadka wezwany zostałem skutkiem zwierzeń, poczynionych przed kolegami.

Skonfrontowani asp. Świtalski i Stączek pozostali przy swych zeznaniach.

Po zamknięciu postępowania dowodowego wiceprok. dr Czemeryński podtrzymywał tezę oskarżenia. Następnie zabrali głos obrońcy.

Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego b. st. post. Pikłowski za popełnione przestępstwa skazany został łącznie na karę 3 i pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na 10 lat. Jako okoliczność obciążającą sąd przyjął działanie z chęci zysku, brak elementarnego poczucia praworządności, wielką szkodę, wyrządzoną interesom publicznym przez podkopanie zaufania do policji, jako okoliczność łagodzącą zaś przyznanie się do winy.

Asp. Świtalski został uniewinniony dla braku dostatecznych dowodów winy, jako że obciążały go zeznania dwóch świadków, zresztą zmieniane i pozbawione stanowczości.

Szofer pod ciężkim zarzutem

(a) Dr Franciszek Biłobran, lekarz z Łucka, doniósł policji, iż wczoraj o północy wręczył przed dworcem głównym szoferowi autodorożki nr. 40.543 trzy walizy z poleceniem odwiezienia ich do hotelu „George'a". Szofer dowiózł pod wskazanym adresem dwie walizy, z trzecią, zawierającą garderobę, odjechał. Policja wdrożyła poszukiwania za niesumiennym szoferem.

Fałszywy urzędnik sanitarny na widowni

(a) W owocarni przy ul. Łyczakowskiej 108. zjawił się w dniu wczorajszym jakiś osobnik a występując w charakterze urzędnika sanitarnego, przeprowadził w sklepie kontrolę i stwierdził, iż stan higieniczny sklepu pozostawia wiele do życzenia, wobec czego zmuszony jest nałożyć karę pieniężną na właściciela.

W tym momencie przechodził obok sklepu posterunkowy, którego kupiec zaprosił do sklepu, celem wyjaśnienia sprawy. Posterunkowy stwierdził, iż ów osobnik występuje w fałszywej roli funkcjonariusza sanitarnego a gdy zażądał od niego okazania dowodu osobistego, okazało się, że dowód opiewa na nazwisko Wasyla Kasyja. Gdy posterunkowy przeglądał dowód osobisty, osobnik ów skorzystał z sytuacji i zbiegł, pozostawiając w ręku posterunkowego swoje papiery osobiste.

JUŻ 10.000 SZKÓŁ ZRADIOFONIZOWANYCH.

Proces radiofonizacji szkół powszechnych w Polsce postępuje z ogromną szybkością naprzód. Składają się na to zarówno wysiłki Społecznego Komitetu Radiofonizacji kraju, który uznał radiofonizację szkół za jedno z głównych zadań, jak i najprzychylniejsze ustosunkowanie się do tej sprawy Polskiego Radia.

Opłata za odbiornik radiowy w szkole wynosi 1 zł. rocznie, przy czym każda szkoła otrzymuje jeszcze specjalną broszurę o audycjach szkolnych Polskiego Radia. Ponieważ cena tej broszury wynosi 70 gr., w gruncie rzeczy abonament wynosi 30 gr. rocznie, co jest w porównaniu z innymi państwami cyfrą nieporównanie niską.

Widłami i kosą rozstrzygali sąsiedzki spór

(a) Dwaj sąsiedzi w Haliczanowie, w powiecie gródeckim, pozostawali od dłuższego czasu w sąsiedzkim sporze. Na tym tle powstawały pomiędzy nimi, Grzegorzem Tyczką i Dymitrem Stojką ustawiczne kłótnie, które w dniu wczorajszym miały swój tragiczny epilog. Tyczka wraz ze swym 18-letnim synem, Stefanem napadł na sąsiada i obaj napastnicy widłami i kosą tak go zmasakrowali, iż w krótkim czasie zakończył życie. Obaj sprawcy zostali aresztowani.

Z tajemnic obozu koncentracyjnego

w Sachsenhausen koło Berlina

Przeżycia Obrońcy Lwowa w ciągu 5 miesięcy

P. Mikołaj Smółka, który jako 14-le tni chłopiec brał udział w Obronie Lwowa i był dwukrotnie ranny, pod gmachem Dyrekcji kolejowej i pod Sołonką, wyjechał na studia młynarskie do Niemiec w r. 1924 a po ich ukończeniu pracował kolejno jako kierownik firm zbożowych na terenie Meklemburgii w Kisslin a następnie w Flensburgu. Aresztowany jako Polak, odstawiony został do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen koło Berlina, gdzie przebywał przez przeciąg bez mała 5 miesięcy. Wypuszczony, powrócił do Lwowa i dzieli się z Czytelnikami „Dziennika Polskiego" wrażeniami z obozu. **Red.**

Jak dostałem się do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen? — pisze p. Smółka.

O późnej godzinie wieczornej aresztowany zostałem przez policję w Flensburgu na granicy duńskiej. Dwóch urzędników policyjnych doprowadziło mnie do I. rewiru. Nieprzeczuwalem niczego złego, szedłem spokojny. W rewirze urzędnik policyjny oświadczył mi, że muszę tam noc przepędzić, a gdy pytałem o przyczynę, padła odpowiedź: „Nie mogę niczego powiedzieć, musi pan tu zostać!"

Byłem najzupełniej bezbronny i odprowadzony zostałem do policyjnego więzienia.

W Gestapo oświadczono mi nazajutrz, że muszę opuścić granice Niemiec z powodu wrogiego usposobienia względem Niemiec. Podano mi do podpisania protokół, a gdy odmówiłem podpisu, posypały się na mnie obelżywe słowa jak: „polska świnia" i t. p.

Poprowadzono mnie ponownie do rewiru policyjnego a w kilka dni później przewieziono pod eskortą do Hamburga, skąd zawrócono mię do Berlina, by po kilku dniach odstawić mnie do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, położonego 40 km od Berlina w kierunku ku Szczecinowi.

Jechałem tam z grupą skazańców, wśród których znachodziło się dwóch Polaków, kupiec z Holandii, dziennikarz Francuz, Ukrainiec z Polski, a resztę tworzyli Niemcy.

Po przybyciu do obozu doprowadzeni zostaliśmy do budynku administracyjnego, gdzie spisano z nami protokół i od tej chwili byliśmy już tylko „numerami". Potem na rozkaz „biegiem" podążyliśmy do właściwego obozu, nad którego bramą widniał napis: „Serdecznie witamy! Praca czyni człowieka wolnym!", co pozostawało w jaskrawej sprzeczności, gdy praca w obozie odbywała się pod brutalnym nadzorem i wśród nieopisanych szykan i udręki.

Pierwsza niespodzianka czekała nas u wstępu do obozu. Musieliśmy stać nieprzerwanie od godz. 9 rano do 3 po południu i wówczas zjawił się pułkownik (Standartenführer) niejaki Baranowski, podobno zniemczony Polak, i przemówił do nas:

— „Tu nie jest żadne ciężkie więzienie, ani uzdrowisko, ale obóz koncentracyjny. Kto dobrze z was będzie się prowadził i pracował, opuści je po trzech miesiącach, w przeciwnym razie może zostać tu rok i dłużej, wszystko od was zależy!"

Następnie rozkazał dozorcy, żołnierzowi S.S., „aby sprowadzeni trochę pobiegali, gdyż mają zimne stopy", — chociaż w tym dniu skwar panował.

Przez całą godzinę musieliśmy biegać, padać na ziemię, robić przysiady, słowem wykonywać najrozmaitsze, bardzo ciężkie ćwiczenia.

Po godzinie wróciliśmy do obozu i zostaliśmy doprowadzeni do łazienek i garderoby. Odebrano nam tam wszystko. Kąpieli nie zapomnę nigdy, wężami strażackimi zlewały nas strugi raz zimnej, raz gorącej wody, nieraz tak silne, iż ludzie padali na ziemię. Po kąpieli otrzymaliśmy ubranie obozowe z pewnymi znakami, charakteryzującymi przytrzymanego w obozie. Znaki te w formie trójkącików różniły się barwą i zaopatrzone były w cyfrę, pod którą dany osobnik był zarejestrowany. I tak: polityczni mieli trójkącik czerwony, członkowie formacyj S.S. i S.A. różowo-czarny, wysiedleńcy zagraniczni zielony, mający wstręt do pracy brązowy, badacze Pisma św. fioletowo-różowy, Żydzi zielono-brązowy, austriaccy narodowi socjaliści z czasów przed aneksją czarny.

Po załatwieniu formalności nastąpił przydział do poszczególnych baraków. Było ich w tym czasie 70, z których w jednym znajdował się areszt obozowy, w drugim kuchnia, w innym pralnia i łazienki, to znów przechowalnia garderoby, w dwóch — lazaret. W budowie pozostawało dalszych 18 baraków. W każdym z nich było pomieszczonych 140—300 ludzi.

PROGRAM DNIA

Pożywienie i praca w obozie, wzgl. w najbliższej okolicy. Każdy otrzymywał na dzień 750 gr chleba, zresztą bardzo lichego i niesmacznego, 1 i pół ltr. zupy, raz w tygodniu kartofle i gulasz rybny, co dwa tygodnie groch i fasolę. Poza tym w południe porcji „kawy", trochę surowej jarzyny albo zupę rybną, wieczorem „kawę".

Porządek dnia obejmował: o godz. 4 min. 30 wstawanie, 4.45 śniadanie, 5.10 apel, 5.30 wymarsz do pracy. Ci, którzy pracowali poza obozem, otrzymywali żywność na miejscu, inni w obozie, powrót z pracy o godz. 7-ej wieczorem, o 9-ej spoczynek.

KARY

Hojnie szafowano karami. Gdy tylko kto uskarżał się na głód, ciężką pracę, lub jadł chleb w czasie pracy, otrzymywał 25 plag, 7 dni ciemnicy, a niekiedy 3 miesiące karnych robót. Podobne kary stosowano względem tych, którzy pisali do swych rodzin, iż cierpią głód i prosili o pieniądze. Można było otrzymywać 15 mk tygodniowo, pakiety żywnościowe były wzbronione.

W czasie pracy obowiązywało milczenie. Pewnego razu pułkownik S.S. z wycieńczenia zemdlał, oblewali go kublami wody a wieczorem wymierzyli mu w obozie 25 plag „z powodu lenistwa". Następnie znikł bez śladu i nikt nie wiedział o jego dalszym losie. Ucieczka była niemożliwą, gęstebowiem patrole otaczały obóz. A gdy któremu udało się uciec, wówczas wszyscy musieli stać przez 27 godzin bez pożywienia.

NOCNY ALARM

Pewnego razu zarządzono nocny alarm. Wszyscy szybko opuszczali łóżka i biegli z baraku. Gdyśmy wybiegli na oświetlony reflektorami plac, wówczas wśród deszczu kazali nam ćwiczyć, padać na rozmokłą ziemię, a gdy powstawało zamieszanie, wówczas bili nas po twarzy pięściami i kolbami. Gdy mnie dopadli, zawołałem: „Polacy na pomoc!" Pośpieszyli w mojej obronie cudzoziemcy, a komendant z obawy przed awanturą, zarządził marsz do baraku. Gdy pobity, nie mogłem dźwignąć się z ziemi, przyszedł do mnie komendant obozu i pytał o narodowość. Skarżyłem się przed nim na pobicie, jak nie mniej na wywlekanie w ciągu nocy, wśród deszczu na męczące ćwiczenia. Od tej chwili nie wychodziłem już do pracy na zewnątrz, ale pracowałem w obozie. Innym razem w ciągu nocy zaalarmowano wszystkich i kazano odbywać oryginalne ćwiczenia, polegające na wyskakiwaniu i wskakiwaniu do łóżek wśród różnorodnych szykan.

Korespondencja ze światem zewnętrznym była bardzo utrudniona i rzecz charakterystyczna, iż nie można było podawać adresu obozu, ale innej miejscowości, skąd listy odsyłano do obozu. Po prostu Niemcy nie chcieli, by świat dowiedział się o tym, iż cudzoziemców trzymają w obozie.

KOMENDANT OBOZU — SADYSTĄ

Pewnego razu, gdy lekarz obozu wyjechał na urlop, jego zastępca, człowiek ludzki dziwił się, iż tyle ludzi mimo gorączki może pracować, przeznaczał tedy chorych do lazaretu. Komendant obozu kazał wówczas oblewać ze sikawki leżących w lazarecie strugami zimnej wody, skutkiem tego wielu zapadło na zapalenie płuc i niejeden z nich rozstał się z tym światem.

I UKRAIŃCY LICZNIE W OBOZIE REPREZENTOWANI

Z czasem poczęły napływać do obozu nowe transporty. Jednego tygodnia przystawiono 5.800 osób, wśród nich przeważnie Niemców i Żydów, sporo też obcokrajowców. Aby już w pierwszej chwili mogli wyrobić sobie pojęcie o niemieckim „Obozie pracy" wyciągano z szeregów jednego po drugim i każdy z nich otrzymywał po 25 plag. Innym razem w przystawionej grupie 600 osób było dwóch dziennikarzy amerykańskich, z których jeden otrzymał 25 kijów. Wśród przybyłych byli ludzie starzy i młodzi, bogaci i biedni, zdrowi, chorzy i kaleki. Dziwiłem się bardzo, iż w ostatnim czasie wśród nowych mieszkańców obozu znaleźli się w znacznej liczbie i ukraińcy.

TAJEMNICZE STRZAŁY W MROKACH NOCY

Wśród uciążliwej pracy ludzie padali jak muchy, niektórzy przenosili śmierć samobójczą nad udrękę obozową. Nieraz w ciągu nocy 6—7 i więcej strzałów poza obozem głosiło wyroki śmierci na biednych, udręczonych mieszkańcach „obozu pracy" w Sachsenhausen. A przecie nie byli to kryminalni przestępcy, ale ludzie, którzy w swym życiu nie mieli jakiejkolwiek styczności ze sądem czy policją, a zagnani byli do obozu, gdyż nie byli wyznawcami panującego systemu brutalnej siły i jakiejś sadystycznej przemocy. Ludzie, ciężko pobici, z bandażami na głowie, rękach i nogach, zmęczeni i udręczeni wśród pracy niemal upadali skutkiem wycieńczenia. Mówili: „oby Bóg dał wojnę, może zagranica uwolni nas, będziemy wówczas wiedzieli, co mamy robić". Niesłychana nienawiść względem panującego systemu hitlerowskiego była ogólna w obozie.

Co przyniesie IV-ta sesja

Rady Najwyższej ZSRR?

Warszawa, 30. 8. (ATE) W artykule wstępnym „Prawdy", omawiającym fakt podpisania układu niemiecko-sowieckiego, podkreślono, że celem tego układu jest odprężenie sytuacji międzynarodowej i że w utrzymaniu stosunków pomiędzy państwami nie mogą stać na przeszkodzie żadne różnice ideologiczne. Ale to tłumaczenie obliczone jest więcej na zewnątrz. Jeśli chodzi o sowiecką interpretację paktu sowiecko-niemieckiego na użytek wewnętrzny, to interpretacji takiej należy oczekiwać z ust jednego z dygnitarzy partyjnych, może nawet samego Stalina na zwołanej na dzień 28 bm. IV-tej sesji Rady Najwyższej. Prawdopodobnie zostanie wysunięta koncepcja, że pakt ten miał na celu przede wszystkim zachowanie neutralności na zachodzie, aby mieć swobodne ręce na Dalekim Wschodzie dla uregulowania zadawnionego sporu japońsko-sowieckiego. Za faktem tym przemawia również wzmożona w ostatnich dniach kampania antyjapońska, jaką Sowiety prowadzą już od dłuższego czasu.

Nieznani pisarze amerykańscy

z dawnych lat

Literaturę amerykańską zaczyna się poznawać i cenić dopiero od czasu wojny, uważając, że w latach dawniejszych nie było w piśmiennictwie amerykańskim nic godnego uwagi. Tymczasem uważny badacz amerykańskiej literatury natyka się już w XVII w. na takie nazwiska, jak np. Cottona Mather, purytanina, zajmującego się demonologią, autora książki „Cudowności niewidzialnego świata". Benjamin Franklin okazuje się być nie tylko znakomitym fizykiem i politykiem (jako wysłannik młodej republiki amerykańskiej podpisał traktat przymierza z Ludwikiem XVI), ale i publicystą — autorem „Przestrogi dla tych, którzy zamierzają emigrować do Ameryki". Przyjacielem Franklina był John Paul Jones, żeglarz szkocki, trudniący się — korsarstwem i pisaniem poezyj. Ów Jones przyłączył się do wyzwoleńczego ruchu amerykańskiego i został admirałem floty młodej republiki. Pomijając postacie tak dobrze znane jak Washingtona Irwinga, autora książki „Rip van Winkle", stanowiącej klasyczny przykład noweli amerykańskiej owych czasów, oraz Edgara Poe, doskonałym poetą z owych lat, był Emily Dickinson, który za swego życia nie ogłosił prawie niczego. Urodził się on w 1830 r. a zmarł w 1886 i dopiero obecnie jest odkrywany, podobnie jak nasz Norwid. Oryginalną postacią był Vachel Lindsay, który „głosząc ewangelię piękna" przebiegał wzdłuż i wszerz Stany Zjednoczone, tańcząc i śpiewając swoje utwory. Hart Crane jest 10-dzajem amerykańskiego Rimbauda, zarówno w swojej twórczości jak w życiu. Ostatnim z tej plejady poetów amerykańskich, dopełniającym swoje utwory bujnymi przygodami życiowymi, jest William Carlos Wiliams, zamykający okres wybuchowej, anarchistycznej w sensie społecznym i niezorganizowanej literatury amerykańskiej.

Ze Stanisławowa

Kupił gwoździe zamiast srebra

W sklepie jubilerskim Markusa Jägera w Stanisławowie zjawił się nieznany osobnik, który zaproponował jubilerowi sprzedaż 25 kg srebrnych rubli rosyjskich za cenę 1.400 zł. Tytułem zaliczki Jäger wpłacił wspomnianemu osobnikowi 610 zł. Osobnik ten pozostawił Jägerowi pakunek rzekomo zawierający srebrne pieniądze. Po resztę pieniędzy miał się zgłosić później. Po odejściu owego osobnika Jäger rozpakował pakunek i przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż znajdowały się tam zamiast rubli... gwoździe.

97 kas bezprocentowego kredytu w województwie stanisławowskim

Ważne z punktu widzenia interesów drobnego handlu i rzemiosła Kasy Kredytu Bezprocentowego stosunkowo gęstą siecią zasilają teren województwa stanisławowskiego. Wyrazem tego jest fakt, istnienia w woj. stanisławowskim ogółem 97 kas bezprocentowych, w tym 42 polskich, 40 żydowskich, oraz 15 innych. Wszystkie wspomniane dysponują w sumie kapitałem około 550.000 zł.

Z Rohatyna

Zabity przez pociąg

W Lipicy Dolnej, pow. Rohatyn, został zabity na torze kolejowym przez przejeżdżający pociąg mieszany Eliasz Kozorys, który, nie zwracając uwagi na nadjeżdżający pociąg usiłował spędzić z toru pasącą się krowę.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Łańcuta

„Jesteśmy przygotowani zarówno do żniw jak i do odparcia wroga"

Ostatnio w szeregu miejscowości powiatu łańcuckiego odbywały się uroczyście dożynki, organizowane przez młodzież wiejską. Obecność na dożynkach przedstawicieli wojska dała podstawę uczestnikom uroczystości do zgotowania gorącej owacji naszej Armii i Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. W szeregu przemówień działacze wiejscy stwierdzili zupełną gotowość wsi na wypadek wojny, co ujmowali następującymi słowami: — „Jesteśmy przygotowani do żniw, jak i do odparcia każdego wroga".

Płyną ofiary na FON

Ostatnie wydarzenia polityczne wzmogły ofiarność łańcuckiego społeczeństwa na F.O.N. Nie brak przy tym naprawdę wzruszających momentów. Oto staruszka Józefa Głąb złożyła na F.O.N. cały swój majątek w postaci dwóch obrączek ślubnych. Uczeń 4 kl. szkoły powsz. w Kraczkowie Adam Skomra złożył całe swe oszczędności w szkolnej kasie oszczędności w kwocie zł 8.24, pp. Próchnicy z Łańcuta ofiarowali papierośnicę srebrną, 2 obrączki złote i złoty zegarek damski. I znów dzieci szkolne z Husowa ofiarowały na F.O.N. raz 5 zł, drugi raz 1.35 zł.

Są to nieliczne tylko, wzruszające przykłady ofiarności na F.O.N. społeczeństwa łańcuckiego.

Z Przemyśla

Walka ze spekulacją daje wyniki!

W związku z prowadzoną przez władze akcją tępienia lichwy żywnościowej i wszelkiej spekulacji artykułami spożywczymi został w Przemyślu aresztowany znany kupiec spożywczy Eisner (ul. Franciszkańska 33), który, jak stwierdziła Komisja starościńska, ukrył w swym magazynie 700 kg cukru, a Komisji podał jako cały swój zapas tylko 130 kg posiadanych w sklepie. Eisnera osadzono w areszcie i sporządzono przeciw niemu doniesienie do prokuratora. Cały znaleziony zapas cukru ma ulec konfiskacie.

Do Przemyśla nadeszły dwa wagony cukru, które nie tylko w całości pokryły zwiększone chwilowo zapotrzebowanie, ale pozwoliły na jak najwydatniejsze zaopatrzenie sklepów.

Z Rawy Ruskiej

Powstanie Kasy kredytu bezprocentowego

Z działalności OZN

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem posła Górskiego, przewodniczącego Obwodu O.Z.N. Rawa Ruska, zebranie, na którym stworzono Kasę bezprocentową w charakterze Stowarzyszenia pod nazwą „Bezprocentowa Kasa Handlu i Rzemiosła Chrześcijańskiego w Rawie Ruskiej". Na tymże zebraniu wybrano Zarząd tej Kasy w nast. składzie: przewodniczący p. Latawiec M., zast. przew. p. Flanc C., skarbnik p. Niżnik S., członek Zarządu p. Hałucha M., sekretarz p. Imiłkowski B., zast. skarbnika p. Baranowski S., i zast. członka Zarządu p. Gmiterek W. W skład Komisji rewizyjnej weszli: ks. Wojakowski W., dr Bittner Z. i Krzyżanowski A., i ich zastępcy pp.: Owsicki W. i Kogut J. S. Zebranie uchwaliło także wysokość wpisowego dla członków w kwocie 50 gr i składki miesięczne w kwocie 25 gr.

Nowo stworzona Kasa przejęła agendy istniejącej już dotychczas Kasy tzw. dzikiej przy K.K.O. w Rawie Ruskiej z kwotą ponad 2.000 zł. Pod warunkiem zatwierdzenia przez Władze statutu i zarejestrowania Stowarzyszenia zgłoszono przystąpienie Stowarzyszenia w charakterze członka do Głównej Centrali Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w Polsce z siedzibą w Warszawie oraz wniesiono podanie przez Centralę do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o udzielenie kredytu.

Należy zaznaczyć, że polskie sfery kupieckie i rzemieślnicze powitały z uznaniem powstanie takiej Kasy bezprocentowej, gdyż ona w wydatnym stopniu przyczyni się do rozwoju handlu i rzemiosła polskiego na tut. terenie.

T.

Z Rzeszowa

Przebudowa kolei elektrycznej

Zarząd Miejski zamierza w najbliższej przyszłości pobierać energię elektryczną z linii przesyłkowej O.Z.E. i z tego też powodu opracowuje się obecnie koszta przejścia z prądu stałego na prąd zmienny trójfazowy o napięciu 220/230 V, co wymaga gruntownej przebudowy sieci elektrycznej. Koszt takiej przeróbki, wykonanej w sposób nowoczesny, z materiałów całkowicie nowych, wyniósłby przeszło milion zł. Zarząd Miejski jednak, nie mając do dyspozycji odpowiedniej kwoty, projektuje wykonanie przeróbki sieci przy wyzyskaniu możliwie całkowicie istniejącego starego materiału. Przy takim założeniu wystarczy do przebudowy sieci kapitał w wysokości zł 623.000.

Z Buczacza

Dwa potworne morderstwa

Dnia 25 bm. o godz. 19 w Międzygórzu ad Ujście Zielone, w pow. buczackim, został zastrzelony we własnym domu przez nieznanego osobnika dwoma strzałami z rewolweru Marian Ruszczak z Międzygórza, lat 26. Zabójca zbiegł.

Tego samego dnia około godz. 22 napadli nieznani osobnicy na st. post. Teofila Kalitę, komendanta posterunku P. P. z Ujścia Zielonego, który z dwoma szeregowymi i lekarzem dr. Petrykiem zdążał na miejsce zabójstwa. W wyniku strzelaniny dr Petryk został zabity na miejscu, a st. post. Kalita ranny w lewą pierś i prawy bok. Napadnięci policjanci odpowiedzieli strzałami, w wyniku których został zabity jeden z napastników, w którym rozpoznano N. Niedzielskiego, lat 21, z Grabiny ad Ujście Zielone, przy którym znaleziono pistolet automatyczny i strzelbę myśliwską. St. post. Kalitę w stanie ciężkim odwieziono do Szpitala Powszechnego we Lwowie. Dochodzenia w toku.

PROGRAM radiowy

WTOREK, 29 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw.: Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Płyty. — 8.15: „Lokata zwierzeń", gawęda. — 11.57: Sygnał czasu. — 12.03: Audycja południowa. — 13.00: Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw.: Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i Giełda — 14.45: „Podróż fantastyczna", powieść dla młodzieży. — 15.00: Muzyka popularna. — 15.45: Wiad. gospod. — 15.50: Przegląd aktualności finan.-gosp. — 16.00: Dziennik popołudniowy. — 16.10: Pogad. aktualna. — 16.20: Współczesne sonatiny w wykonaniu Ed. Röslera. — 16.45: Kronika literacka St. Adamczewskiego, prof. U. J. P. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw.: Płyty. — 17.45 Lw.: Skrzynka techniczna inż. J. Miński. — 18.00: Słynne symfonie. — 18.45: Pieśni w wyk. Fr. Platówny. — 19.00: Audycja dla robotników. — 19.30 Lw.: „Przy wieczerzy" koncert orkiestry T. Seredyńskiego, St. Stasińskiej i K. Grossa. — 20.10: Wywiad z uczestnikiem I-szej Kadrowej. — 20.25 Lw.: Audycja dla wsi: „O higienie i czystości mleka" pogad. inż. S. Gadziński. — 20.35 Lw.: Wiad. sportowe lokalne. — 20.40: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteor. Wiad. sportowe. Nasz program na jutro — 21.05: Koncert symfoniczny ze Szwajcarii. — 22.00 Lw.: „Polska a Wschód" odczyt dr. St. Łempicki, prof. U. J. K. — 22.20: Ze Szwajcarii dalszy ciąg koncertu. — 23.00: Dziennik wieczorny i komunikat meteor.

PONIEDZIAŁEK, 28 SIERPNIA

18.45 Droitwich. Recital fortepianowy.
20.30 Paris PTT. „Córka pani Angot" - Lecocq'a.
20.50 Rzym. Koncert symf.
21.05 Warszawa. Z Lucerny Koncert symfoniczny pod dyr. Toscanini'ego.
21.50 Droitwich. Koncert symfoniczny.
22.30 Lipsk. „Requiem" Mozarta.

ŚRODA, 30 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00: Dziennik poranny. — 7.15: Płyty. — 8.15: „Biała Woda" dr. A. Wieczorek. — 8.25: Wiad. turystyczne. — 11.57: Sygnał czasu. — 12.03: Audycja południowa. 13.00 Lw.: „Gazetka Informacyjna" w jęz. ukr. red. M. Kowalewski. — 13.10 Lw.: Pieśni ukr. z płyt. — 13.40 Lw.: Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15 Lw.: „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy w oprac. Cioci Ady oraz melodie. — 14.35 Lw.: Wiad. gospod. i Giełda lw. — 14.45 Lw.: Muzyka dla dzieci, płyty. — 15.15: Muzyka popularna. — 15.45: Wiad. gosp. — 16.00: Dziennik popołud. — 16.10: Pogad. aktualna. — 16.20: „Z zapomnianych naszych pieśni", koncert. — 16.45: „Życie wszechświata" prof. J. Gadomski. — 17.00 Lw.: Wiad. bieżące z miasta i prowincji, program na jutro. — 17.10 Lw.: Koncert rozrywkowy orkiestry Seredyńskiego i L. Sobotówna. — 18.00: Muzyka baletowa. — 19.00: „Kto ojcu zjadł gruszkę?", żart słuchowiskowy J. Czyścieckiego. — 19.30: Odczyt wojskowy. — 19.45: „Przy wieczerzy", koncert. — 20.15 Lw.: Muzyka z płyt. — 20.25 Lw.: Audycja dla wsi" pogad. dr Wł. Świrskiego. — 20.35 Lw.: Wiad. sport. lokalne. — 20.40: Dziennik wieczorny. Wiad. meteorol. Wiad. sportowe. Nasz program na jutro. — 21.00: Koncert chopinowski. H. Sztompka. — 21.40: Książkę Van Loona „Dzieje zdobycia mórz" omówi St. Sumiński. — 22.00: Płyty. — 23.00: Dziennik wieczorny. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Sofia. „Mefistofeles", opera Boito.
20.00 Droitwich. Koncert symf. Bach.
20.00 Sztokholm, „Madame Butterfly" Puccini'ego, akt I.
22.05 Luksemburg. Koncert symfoniczny Brahms.
22.30 Sztutgart. Koncert kameralny.

Żywa torpeda w Buczaczu

Mieszkaniec Buczacza, p. Maksymilian Pfefer, kupiec z zawodu, zgłosił się i został zarejestrowany jako kandydat na „żywą torpedę".

* * *

NOWE KOŁO SZLACHTY ZAGRODOWEJ. W Trościańcu, powiat Buczacz, powstało nowe Koło Szlachty Zagrodowej, do którego przystąpiło ponad 600 członków obrządku rzymsko- i 9 grecko-katolickiego. Przewodniczącym Koła wybrano Wojciecha Rybczyńskiego.

Z Kopyczyniec

Zakończenie akcji półkolonii dziecięcych

W okresie od 1 lipca do 22 sierpnia b. r. prowadzono w powiecie kopyczynieckim 50 półkolonii, z których korzystało 1874 dzieci w wieku przedszkolnym. Każda półkolonia otrzymała z Pow. Komitetu Pomocy Dzieciom apteczkę, komplet zabawek, mydło, oraz po kilkadziesiąt kilogramów cukru, mieszanki kawowej, różnego rodzaju krup, tłuszczu i zboża na chleb. Ponadto na miejscu każda półkolonia otrzymywała mleko oraz chleb po bardzo niskich cenach, bądź też bezpłatnie, dzięki ofiarności ziemiaństwa i społeczeństwa polskiego. We wszystkich miejscowościach odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii, urozmaicone popisami dziatwy, na które wyjeżdżali delegaci z Kopyczyniec. W kilku miejscowościach był obecny na zakończeniu starosta kopyczyniecki, który obdarzał dziatwę słodyczami.

Akcja ta rozwija się w powiecie z roku na rok i daje coraz lepsze rezultaty. Przed paru laty prowadzono w powiecie kilka lub kilkanaście półkolonii, dążąc stale do powiększenia ich, dzięki czemu już w r. 1938 osiągnięto cyfrę 37, a w roku bież. aż 50. W ten sposób powiat kopyczyniecki dba nie tylko o stronę wychowawczą dziatwy, ale również pamięta o należytym odżywianiu jej, co w rezultacie daje podwójną korzyść młodemu pokoleniu i Państwu.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO. W tarnopolskim szpitalu zmarł długoletni dyrektor szkoły powszechnej w Husiatynie śp. Franciszek Kotowicz. Należał on do czynnych działaczy społecznych i oświatowych. Jako prezes Koła T.S.L. rozwijał przez kilkanaście lat pożyteczną pracę nad umocnieniem polskości. Był znanym prelegentem. Odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Kopyczyńcach zakwitły drzewa

W roku bieżącym zakwitły obecnie w Kopyczyńcach ponownie drzewa, jak jabłonie, akacje, jaśminy, czeremchy i bzy. Na ten temat ludność podolska snuje różne ludowe przepowiednie. Należy zaznaczyć, że przed miesiącem przeszła nad Kopyczyńcami silna burza gradowa, która poczyniła nie tylko w plonach rolnych, ale i w drzewostanach znaczne szkody. Lud łączy zjawisko powtórnego kwitnienia drzew z tym gradobiciem.

Z Żydaczowa

Smierć w wapnie

W Hnizdyczowie pow. Żydaczów Stanisław Szwed gasił w wiadrze wapno. W pewnym momencie wpadł do gaszonego wapna jego 2 i półroczny synek, doznając ciężkich poparzeń. Nieszczęśliwe dziecko mimo natychmiastowej pomocy zmarło.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — **Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. —** KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. **Konto P. K. O. 506.250**

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.**